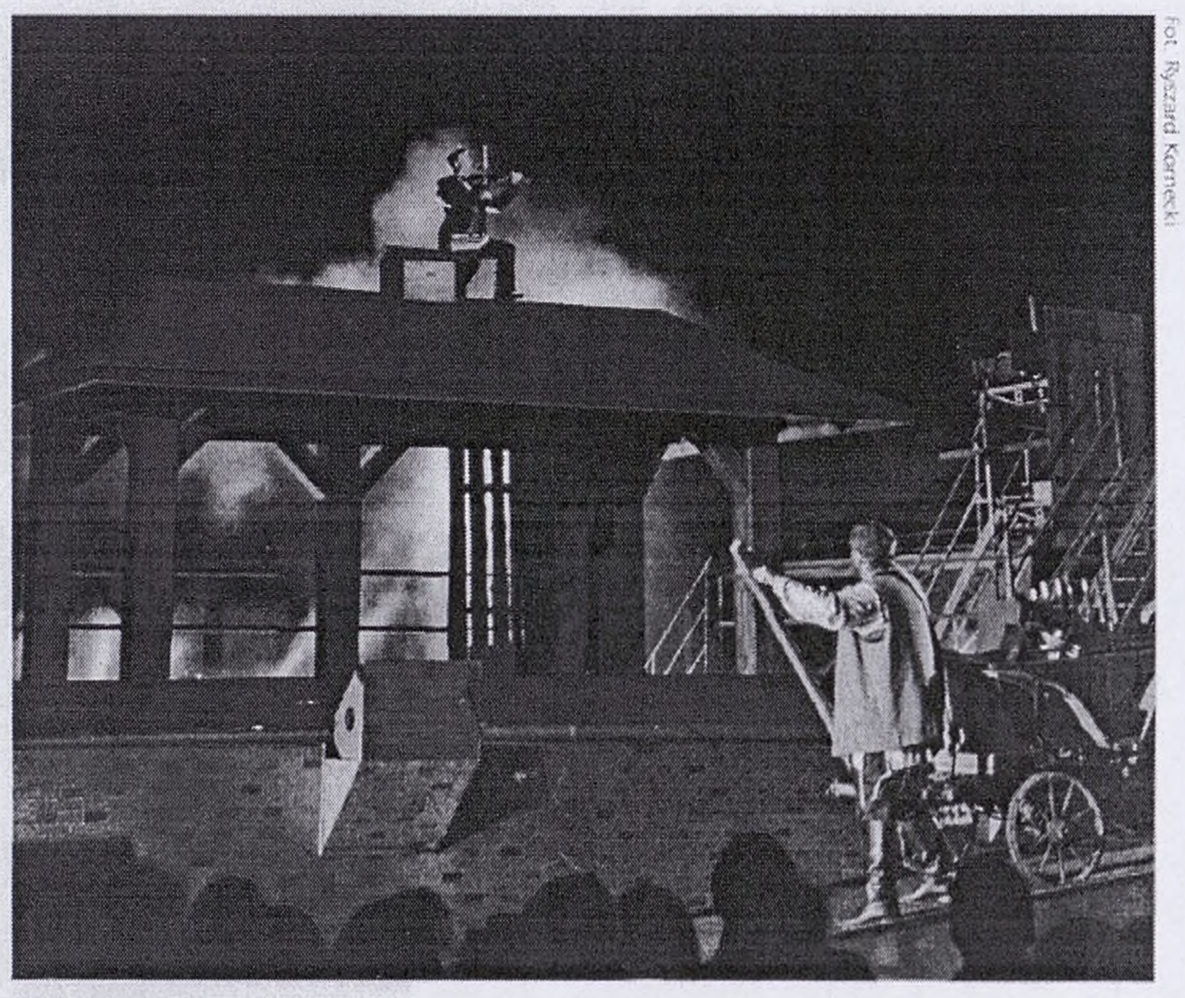
Maria Zimny

Festiwal Opery Krakowskiej

Teatr muzyki to jedna z najbardziej popularnych form sztuki. Intensywny rozwój tego gatunku, zwłaszcza od początku XXI wieku, wyniósł go na nowy poziom. Swoją popularnością dorównał teatrowi dramatycznemu, będąc ważnym elementem artystycznej wypowiedzi i ekspresji. Najwięksi soliści operowi, wśród których istotne miejsce zajmują Polacy, to gwiazdy rozpoznawane nie tylko na międzynarodowej scenie operowej. Sam teatr muzyczny już dawno opuścił sale operowych gmachów, krakowska publiczność ma możliwość oglądania w kinie transmisji z największych oper świata, natomiast wzorem i doskonałym przykładem zejścia ze sceny w przestrzeń miejską jest Letni Festiwal Opery Krakowskiej.

Na przełomie czerwca i lipca Kraków staje się tętniącą życiem sceną, na której publiczność może obejrzeć zarówno najlepsze spektakle ostatniego sezonu Opery Krakowskiej, jak też premiery, wspaniałe widowiska muzyczne i baletowe z plejadą znakomitych artystów. Termin nie jest przypadkowy, lato to czas, kiedy królewskie miasto odwiedza największa liczba turystów, mieszkańcy zaś mają więcej czasu i okazję, by nadrobić operowe zaległości. Wyjście z gmachu teatru przy Lubicz 48 to także doskonała okazja, by zainteresować wszystkich tych, którzy z operą mieli mniejszą styczność.

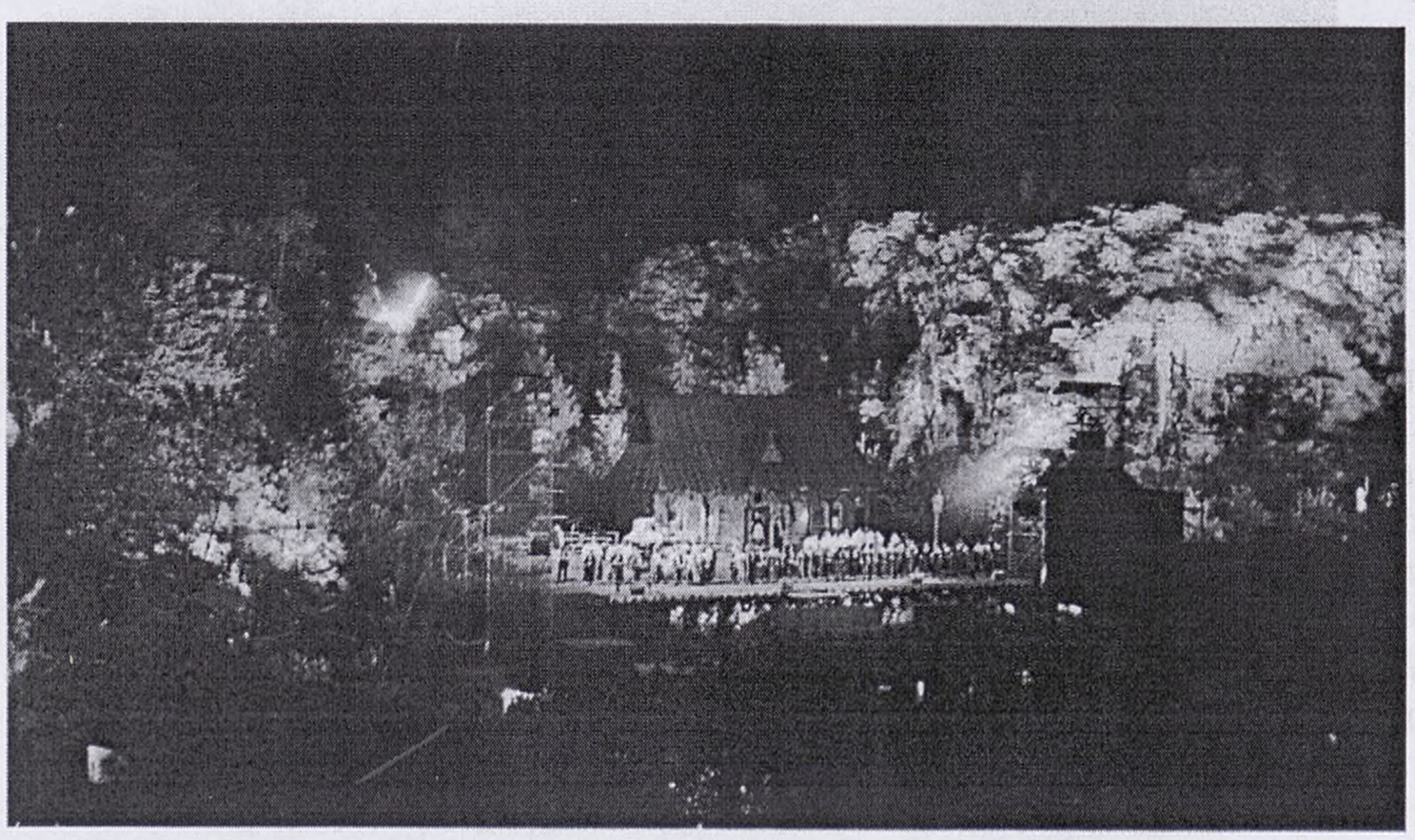


fot. Ryszard Kornecki

„Skrzypek na dachu". Dawna Gazownia Miejska na krakowskim Kazimierzu. Na zdj. Paweł Wójtowicz i Przemysław Rezner

Spektakle plenerowe

Początki Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej sięgają ubiegłego wieku, kiedy w 1997 roku na deskach Teatru im. Juliusza Słowackiego dokonano przeglądu bieżącego repertuaru. Pięć lat później Festiwal ewoluował, a jego znakiem rozpoznawczym stały się spektakle plenerowe. Ich celem jest wykraczanie poza ramy codziennego życia repertuarowej instytucji i wyjście naprzeciw publiczności przede wszystkim, tej nowej. – Na początku istnienia Festiwal był sposobem obrony naszej sceny, jej miejsca, wśród teatrów krakowskich i polskich teatrów operowych – mówi Bogusław Nowak, dyrektor Opery Krakowskiej. – Festiwalem stanowiącym przegląd naszych dokonań dawaliśmy widoczny znak istnienia i pasji twórczej. Później, szczególnie po otwarciu wymarzonej siedziby w 2008 roku, stopniowo zmienialiśmy oblicze Festiwalu. Stał się on znaczącą manife-



fot. Andrzej Piachetko

„Halka". Skałki Twardowskiego

TWOJA MUZA NR2
04-2017

stacją artystycznych poszukiwań i dążeń, które z coraz większym skutkiem udawało się nam realizować. Oprócz galowych spektakli z naszego repertuaru i występów gościnnych zespołów, wkroczyliśmy na drogę spotkań z publicznością w urokliwych miejscach, których w Krakowie i okolicy nie brakuje – dodaje dyrektor.

Straszny dwór

Spektakle, które odniosły duży sukces i najbardziej zapisały się w pamięci widzów to m.in. „Straszny dwór" (2002) i „Baron cygański" (2008) wystawione w Niepołomicach, „Madama Butterfly" (2003) w Kopalni Soli „Wieliczka", a w sercu krakowskiego Kazimierza, na terenie Dawnej Gazowni Miejskiej musical „Skrzypek na dachu" (2014). Również dużym sukcesem było wystawienie „Halki" (2004) na Skałkach Twardowskiego oraz widowiskowej „Carmina Burana" (2013) na wawelskim dziedzińcu. Tam też tłumy widzów przyciągają rokrocznie koncerty „Arii Oper Świata", gdzie występują wybitni artyści, a wśród nich: Magdalena Barylak, Edyta Kulczak, Katarzyna Oleś-Blacha, Iwona Socha, Małgorzata Walewska, Piotr Beczała, Mariusz Kwiecień, Tomasz Kuk, Adam Szerszeń.

Opowieści Hoffmanna

Od kilku sezonów Festiwal otwiera specjalnie na tę okazję przygotowana premiera. W tym roku będą to „Opowieści Hoffmanna" Jacquesa Offenbacha w reżyserii Michała Znanieckiego i pod kierownictwem muzycznym Tomasza Tokarczyka. Spektakl ten po długiej przerwie (wystawiany był bowiem w 1959 i 1993 roku), po raz trzeci zagości na afiszu Opery Krakowskiej. W tytułowej partii usłyszymy Tomasza Kuka i Dominika Sutowicza. Offenbach, który zasłynął jako twórca operetek, marzył o stworzeniu wielkiego dzieła prezentującego pełnię jego umiejętności. Pragnienie to zrealizował u schyłku życia, tworząc jedyną, ale wybitną operę – „Opowieści Hoffmanna".

Ciekawą propozycją, nie tylko dla melomanów będzie „Koncert finałowy" w ramach cyklu „Pieśń – Teatr Słowa" (16.06), którego kierownictwo artystyczne objęła solistka Opery Krakowskiej Katarzyna Oleś-Blacha. Podczas koncertu zaprezentują się tacy artyści jak: Monika Korybalska, Katarzyna Oleś-Blacha, Mariusz Godlewski oraz Andrzej Lampert.

Dwie Historie – jeden Taniec

Prawdziwym świętem baletu, ale też przykładem tego, że jazz już wyszedł z zadymionych i ciasnych sal i piwnic, będzie widowisko „Dwie Historie – jeden Taniec". To inspirowane muzyką jazzową przedstawienie opowiedziane przez Balet Opery Krakowskiej, dla którego choreografię przygotował Jacek Tyski. Oprawą muzyczną zajęło się zaś dwóch wybitnych muzyków jazzowych: Piotr „Pianohooligan" Orzechowski oraz Krzysztof Ścierański.

W scenerii Zamku Królewskiego

Wizytówką i wyjątkowym punktem Letniego Festiwalu będą wydarzenia odbywające się w scenerii Zamku Królewskiego na Wawelu: koncert „Arie Oper Świata" (25.06), spektakl „Carmen" (27.06) i gala baletowa „Grand pas..!" (29.06) z udziałem artystów czołowych scen baletowych Europy oraz Baletu Opery Krakowskiej. Program 21. edycji Festiwalu uzupełnią tytuły z repertuaru krakowskiej sceny: „Straszny dwór" (21.06) w reżyserii Laco Adamika oraz „Don Pasquale" (30.06 i 2.07) w reżyserii Jerzego Stuhra.

21. Letni Festiwal Opery Krakowskiej odbędzie się w dniach od 9 czerwca do 2 lipca 2017.

Warto skorzystać z tej letniej oferty krakowskiej sceny.

Szczegóły: www.opera.krakow.pl ■



fot. Ryszard Kornecki

„Don Pasquale". Na zdj. Alexandra Flood, Andrzej Lampert, Grzegorz Szostak, Mariusz Kwiecień i Jerzy Stuhr

Anna Woźniakowska

Zwieńczenie sezonu



Don Pasquale, scena zbiorowa; fot. R. Kornecki

Rozmowa z Bogusławem Nowakiem, dyrektorem naczelnym Opery Krakowskiej

– Podejrzewam, że nawet stały bywalec Opery Krakowskiej nie w pełni orientuje się w rozlicznych działaniach instytucji, której oferta kierowana jest dzisiaj do odbiorców w różnym wieku – od niemowlęctwa po wiek senioralny – i z różnym przygotowaniem muzycznym. Jestem natomiast pewna, że wszyscy, którym bliska jest Opera, interesują się jej Letnim Festiwalem. A czym jest Festiwal dla kierowanej przez Pana placówki?

– Można powiedzieć, że jest to moment rozliczenia się z mijającego sezonu artystycznego, swoiste jego podsumowanie, ale też manifestacja naszej gotowości do podejmowania nowych wyzwań twórczych. Festiwal jest też okazją do zwrócenia uwagi na wybitnych artystów, z którymi współpracujemy. Podkreślamy nim również fakt, że jesteśmy przynależni do społeczności Krakowa, do krakowskich instytucji kulturalnych.

– Czy to trzeba podkreślać?

– Proszę sobie wyobrazić, że trzeba. W podsumowaniach sezonu czy roku dokonywanych przez różne krakowskie media często jesteśmy pomijani. Przypuszczam, że niektórzy dziennikarze omawiający życie muzyczne uważają, iż powinniśmy się znaleźć w rankingu teatrów. Zajmujący się teatrem myślą, że należymy do świata muzyki. W efekcie pozostajemy niezauważeni. Letni Festiwal Opery Krakowskiej ma zwrócić na nas uwagę, dowieść, że dobrze wpisujemy się w krakowski pejzaż kulturalny, a przede wszystkim że współpracujemy z wielkimi twórcami i mamy własną wypróbowaną Publiczność. Artyści współpracujący na stałe z Operą Krakowską liczą się w Polsce i w świecie.

– Jaki będzie tegoroczny 21. Letni Festiwal Opery Krakowskiej?

– Od blisko dziesięciu lat Festiwal zaczynamy premierą. Tak też będzie i tym razem. Na inaugurację 9 czerwca przygotowujemy *Opowieści Hoffmanna*, pozycję, o którą krakowscy miłośnicy opery upominają się od dawna. Upominają się też o *Nabucco*, ale na operę Verdiego trzeba będzie jeszcze nieco poczekać. Dzieło Offenbacha muzycznie przygotowuje Tomasz Tokarczyk, a reżyseruje Michał Znaniecki. To artysta niekiedy niekonwencjonalny, ale i niebanalny, mający wielu fanów i wielu krytyków...

21. Letni Festiwal Opery Krakowskiej odbędzie się od 9 czerwca do 2 lipca 2017. Szczegółowe informacje: www.opera.krakow.pl

– ... z *Miłości do trzech pomarańczy* Prokofiewa stworzył na krakowskiej scenie świetne widowisko...

– Tak, to było wielkie wydarzenie artystyczne.

– Jakie będą jego *Opowieści Hoffmanna?*

– Trudno mi mówić za reżysera. Wydaje mi się, że Michał Znaniecki szczęśliwie połączy tradycję z elementami współczesnej interpretacji. Natomiast powiedzieć mogę, że obsada z pewnością zadowoli melomanów. Katarzyna Oleś-Blacha i Marcelina Beucher wcielą się w role ukochanych Hoffmanna.

– Będą kolejnymi polskimi śpiewaczkami, które wykonają wszystkie trzy partie przeznaczone przez kompozytora dla różnych rodzajów sopranowego głosu. Niegdyś pięknie je kreowała Jadwiga Romańska.

– Z pewnością i tym razem melomani będą usatysfakcjonowani. Katarzynę Oleś-Blacha znają z wielu kreowanych przez nią ról. Marcelina Beucher, współpracująca z Operą Krakowską od niedawna, ma już ustaloną pozycję na naszej scenie. Głównego bohatera zaśpiewają Tomasz Kuk i Dominik Sutowicz. Cieszę się, że w *Opowieściach*

KRAKÓW NR 6

06-2017

usłyszymy ulubieńca krakowskiej publiczności Mariusza Godlewskiego. Wspólnie z Grzegorzem Szostakiem będą oni Lindorfem, Coppeliusem, Dapertuttem i dr. Miracle. Ten drugi artysta, obdarzony pięknym basem, znany jest naszym widzom z inscenizacji *Turka we Włoszech* i *Don Pasquale*.

– A co nastąpi po tak efektownej inauguracji?

– Powiedziałem, że Festiwal jest podsumowaniem sezonu, zwrócę więc uwagę na wieczór będący finałem cyklu *Pieśń – teatr słowa*. Inicjatorką tego cyklu i jego kierownikiem artystycznym była Katarzyna Oleś-Blacha, podkreślić należy: profesor Katarzyna Oleś-Blacha, bo zaiste oprócz pasji trzeba było mieć olbrzymią akademicką wiedzę, by stworzyć tak interesujący i wszechstronny przekrój twórczości pieśniarskiej. Ten cykl wychodził naprzeciw gustom tej części krakowskiej publiczności, która szuka u nas czegoś więcej niż tylko rozrywki, która szuka estetycznych doznań.

– Okazało się, że soliści Opery Krakowskiej to nie tylko piękne głosy, ale i duża wiedza i równa jej kultura muzyczna.

– Na finał cyklu planowaliśmy koncert Ewy Podleś, niestety zabieg medyczny, któremu Maestra musiała się poddać, uniemożliwił jej przyjazd do Krakowa. Mam nadzieję, że *Pieśni biblijne* A. Dvořáka w interpretacji Mariusza Godlewskiego będą właściwym ekwiwalentem i sprawią dużo radości melomanom. Usłyszymy także utwory P. Czajkowskiego, S. Rachmaninowa, R. Straussa, K. Szymanowskiego czy A. Wertyńskiego. 17 czerwca, w ramach Krakowskiej Nocy Teatrów, na scenie Na Antresoli przypomnimy jeden z tych koncertów – *Pieśń i romans rosyjski*. A wracając do festiwalu... 18 i 19 czerwca zapraszamy na spektakl baletowy *Dwie historie – jeden taniec*. Przypominam, że w tym nowatorskim projekcie występuje dwóch wspaniałych krakowskich jazzmanów: Piotr Orzechowski, czyli Pianohooligan, i najwybitniejszy polski gitarzysta basowy Krzysztof Ścierański, a balet, w dużej mierze improwizując do ich muzyki, proponuje swoistą symbiozę wydawałoby się różnych światów dźwięku i ruchu. Co ciekawe, tymi spektaklami inaugurujemy w Krakowie Festiwal Jazzowy w Piwnicy pod Baranami. Finał tego festiwalu odbędzie się 11 lipca również na naszej scenie. Gościem Opery Krakowskiej będzie Branford Marsalis Quartet & Kurt Elling. To dla miłośników jazzu wielkie wydarzenie.

– Co przyniosą kolejne dni czerwcowe?

– Spektakle *Strasznego dworu* Moniuszki. Jedna prezentacja odbędzie się na naszej scenie, druga – w Trzebini. Spektakl 21 czerwca będzie dyplomem studenta dyrygentury krakowskiej Akademii Muzycznej Joachima Kołpanowicza. Jesteśmy chyba jedynym teatrem operowym w Polsce, który na taką skalę współpracuje z Akademią Muzyczną. Ostatnio, w kwietniu, mieliśmy spektakl dyplomowy *Wesela Figara* Mozarta, a teraz oddajemy batutę młodemu dyrygentowi. Joachim Kołpanowicz w tym sezonie prowadził już u nas *Straszny dwór* i *Barona cygańskiego*. A do Trzebini jedziemy po raz pierwszy. Tam od dwudziestu kilku lat w pałacyku w Młoszowej spektaklem operowym lub operetkowym witane jest lato. Dotąd goszczono tam śląskie teatry muzyczne, ale tym razem przypomniano sobie, że Trzebinia wróciła do Małopolski i zaproszono nas. Niestety, pałacyk w Młoszowej jest w fatalnym stanie, więc *Straszny dwór* zostanie wystawiony w parku obok Bazyliki Najświętszego Serca Pana Jezusa w samej Trzebini. Mam nadzieję, że to będzie udany początek dalszej naszej współpracy.

– Tradycyjnie kulminacją Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej są imprezy na Dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu.

– O zainteresowaniu nimi najlepiej świadczy fakt, że na pięć tygodni przed Festiwalem prawie wszystkie bilety na Wawel są wyprzedane. Nasza widownia lubi się z nami spotykać na tym najpiękniejszym w Polsce, a może nawet w tej części Europy, renesansowym dziedzińcu. Przygotowaliśmy dla krakowskiej publiczności trzy wieczory. Tradycyjnie odbędzie się tam koncert *Arie oper świata* organizowany tym razem we współpracy ze Słowackim Teatrem Narodowym z Bratysławy. Mieliśmy z tą sceną ścisłe związki przed kilkoma laty, podobnie jak z operą w Koszycach, gdy dyrektorem obu placówek był słynny tenor



Bogusław Nowak. Fot. Jan Zych

Peter Dvorský. Owocem tej współpracy był m.in. balet *Rachmaninow. Szczedrin... (Tragedia Don José)* pokazywany i u nas, i w Bratysławie. Potem wspólnie realizowaliśmy operę *Maria Teresa*. Ta realizacja poprzedzona była konkursem kompozytorskim, a zwieńczona spektaklem w Bratysławie. Za następcy Dvorský'ego ta współpraca się rozluźniła, dlatego *Maria Teresa* nie trafiła już na naszą scenę. Teraz te kontakty nawiązujemy ponownie. Na Dziedzińcu Arkadowym z orkiestrą i chórem pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka usłyszymy dwoje wybitnych artystów: Evę Hornyákovą – sopran i Daniela Čapkoviča – baryton. Obok nich wystąpią nasi soliści: Katarzyna Oleś-Blacha, Tomasz Kuk, Andrzej Lampert i Wołodymyr Pańkiw. Program koncertu nie jest zdefiniowany nazwiskiem jednego kompozytora czy jednym tematem. Zatytułowaliśmy go *Niech nikt nie śpi*, nawiązując do słynnej arii z *Turandot*. Mamy nadzieję, że bukiet najwspanialszych arii operowych podany w cudownym *entourage'u* Wawelu będzie na wszystkich działał ożywczo. Dwa dniu później zapraszamy na spotkanie z *Carmen*. Będzie to przeniesienie w wawelską scenografię inscenizacji Laco Adamika z Moniką Ledzion-Porczyńską w roli głównej. Partnerować jej będą Paweł Skałuba jako Don José i Adam Szerszeń w roli Escamilla, natomiast w partii Micaëli usłyszymy Wiolettę Chodowicz.

– A *Grand pas...*? Gala baletowa?

– To będzie trzeci „wawelski" wieczór. Muszę powiedzieć, że jestem z niego szczególnie dumny, bo udało się zaprosić wybitnych artystów. Z Moskwy przyjeżdżają do nas Jekaterina Krysanowa i Władisław Lantratow, którzy cieszą się opinią gwiazd światowego formatu, oglądać będziemy też tancerzy z Bratysławy, Koszyc i Wilna. Ale najbardziej się cieszę, że w drugiej części wieczoru Polski Balet Narodowy Teatru Wielkiego – Opery Narodowej przedstawi słynne *Bolero* w choreografii Krzysztofa Pastora, dyrektora i naszego Baletu Narodowego, i baletu Teatru Narodowego w Wilnie. Warszawska prezentacja *Bolera* była wielkim wydarzeniem artystycznym, spodziewamy się, że zachwyci krakowską publiczność. A finałem Letniego Festiwalu będą spektakle „wizytówki" ostatniego sezonu, czyli *Don Pasquale* Donizettiego

KRAKÓW NR6

06-2017

2/2

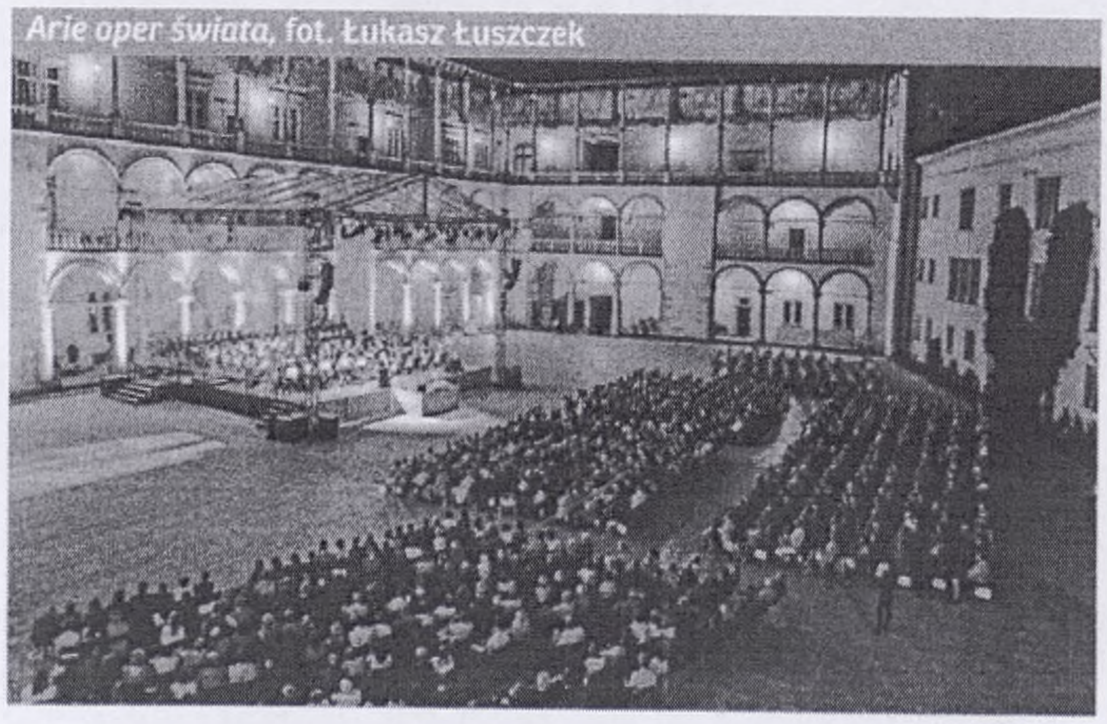
Operowe fajerwerki

Wyczekiwane spektakle, koncerty galowe na zamkowym dziedzińcu i popisowa premiera – czas na 21. Letni Festiwal Opery Krakowskiej (9 czerwca – 2 lipca)!

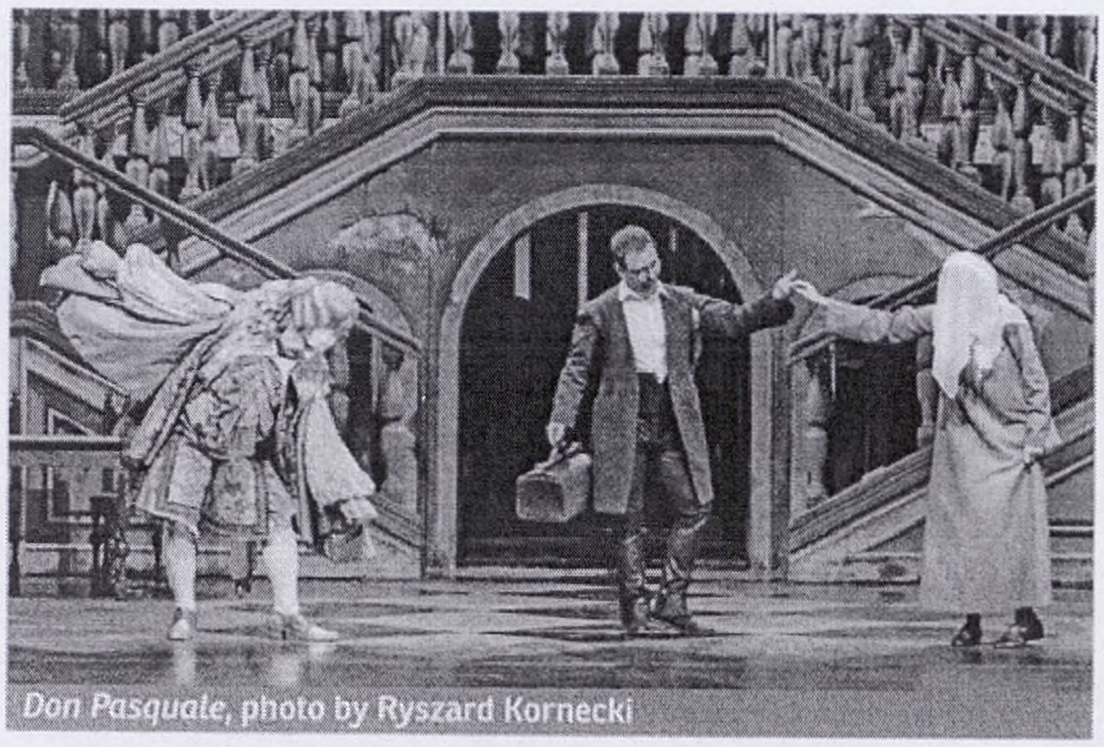
Najpierw swój czar roztoczą *Opowieści Hoffmanna*, a w nich: zjawy, mechaniczna lalka, trudna miłość i melancholia (bez obaw, wszystko w tonacji *buffo*!). Dzieło będące ukoronowaniem drogi twórczej Offenbacha ma zawiłą historię i liczne warianty – dlatego nowa inscenizacja jest znakomitym polem do popisu dla reżysera Michała Znanieckiego, który wraz z dyrygentem Tomaszem Tokarczykiem wykreuje własną wizję opery. Na pewno nie zabraknie efektownych arii (m.in. lalki Olimpii – tor przeszkód dla sopranu koloraturowego) czy popularnej barkaroli, zaś połączenie wszystkiego w spójną całość to prawdziwe wyzwanie. Premiera na scenie Opery Krakowskiej 9 czerwca.

Nie zabraknie też podsumowań i przypomnień. W finale cyklu *Pieśń – teatr słowa* zabrzmią m.in. *Pieśni biblijne* Dvořáka i *Pieśni księżniczki z baśni* Szymanowskiego. Usłyszymy nie tylko utwory na głos i instrument solowy, ale również na głos i orkiestrę. Na operową scenę wróci nowatorskie przedsięwzięcie *Dwie historie – jeden taniec*, czyli balet z improwizowaną muzyką Piotra Orzechowskiego i Krzysztofa Ścierańskiego, a także przebojowy i ceniony *Don Pasquale* w reżyserii Jerzego Stuhra oraz cieszący się zawsze dużym zainteresowaniem *Straszny dwór*.

Na Wawelu rozbłysną gwiazdy muzyki i tańca z różnych stron. W koncercie *Arie oper świata* obok krakowskich śpiewaków wystąpią goście ze Słowacji Eva Hornyáková i Daniel Čapkovič. Z kolei gala baletowa *Grand pas...!* będzie prezentacją baletmistrzów z Moskwy, Bratysławy, Koszyc, Wilna i Krakowa, a także Polskiego Baletu Narodowego (*Bolero* Ravela z choreografią Krzysztofa Pastora). Na wawelskim dziedzińcu arkadowym zagości też opera wszech czasów – *Carmen*. **(ik)**



Arie oper świata, fot. Łukasz Łuszczek



Don Pasquale, photo by Ryszard Kornecki

Operatic Fireworks

Long-awaited performances, gala concerts in the castle courtyard and a dazzling premiere – it's time for the 21st Kraków Opera Summer Festival (9 June – 2 July)!

To start with, we will be enchanted by *The Tales of Hoffmann*, featuring apparitions, mechanical dolls, troubled love stories and melancholy – but don't worry, the mood is strictly *buffo*! Offenbach's masterpiece has a long and complicated history and many variants, so this latest interpretation is a perfect opportunity for its director Michał Znaniecki to create his very own vision, working alongside the conductor Tomasz Tokarczyk. There will be dazzling arias (Olympia performs a veritable coloratura obstacle course!) and the popular barcarolle, but the greatest challenge comes from bringing it all into a coherent whole. Premiere at the Kraków Opera on 9 June.

There will also be reviews and recollections. The finale of the cycle *Song – Theatre of Words* resounds with Dvořák's *Biblical Songs* and Szymanowski's *Songs of the Fairytale Princess*. We will hear compositions for voice and solo instruments and for voice and orchestra. The innovative project *Two Stories, One Dance* – ballet with improvised music by Piotr Orzechowski and Krzysztof Ścierański – makes a welcome return, as do the acclaimed hit *Don Pasquale* directed by Jerzy Stuhr and the ever-popular *The Haunted Manor*.

Wawel welcomes the finest stars of music and dance from all corners of the world. The concert *World Opera Arias* features Slovak guests Eva Hornyáková and Daniel Čapkovič alongside Polish singers. The ballet gala *Grand pas...!* hosts ballet masters from Moscow, Bratislava, Košice, Vilnius and Kraków, as well as the Polish National Ballet performing Ravel's *Bolero* choreographed by Krzysztof Pastor. The arcaded courtyard also presents perhaps the most famous opera of all time: *Carmen*. **(ik)**

KARNET

06-2017

GWIAZDY OPERY I BALETU NA CZERWCOWYM NIEBIE
GAZETA KRAKOWSKA, 2017-06-05, PAWEŁ GZYL, str.: 12

Gwiazdy opery i baletu na czerwcowym niebie

W ramach Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej zobaczymy znakomite spektakle w teatralnym gmachu i na dziedzińcu Wawelu

Opera

Paweł Gzyl
p.gzyl@gk.pl

Opera Krakowska zaprasza na swój Letni Festiwal, który potrwa od 9 czerwca do 2 lipca. Czego możemy się spodziewać po 21. edycji?

Imprezę zainauguruje premierowe przedstawienie „Opowieści Hoffmanna" Jacquesa Offenbacha (9 czerwca). Spektakl szykuje Michał Znaniecki, jeden z najgłośniejszych współczesnych reżyserów operowych, który jest również autorem kostiumów. Dla Opery Krakowskiej zrealizował już wiele cieszących się powodzeniem przedstawień: „Don Giovanniego", „Eugeniusza Oniegina" i „Króla Rogera".

- Dzieło Offenbacha to dla mnie wyzwanie ze względu na wielość istniejących wersji. Jest to bardzo twórcze, ponieważ tak naprawdę muszę wraz z dyrygentem stworzyć jego własną wersję - zapowiada reżyser.

Scenografię przygotowuje Luigi Scoglio, a choreografię - Diana Theocharidis. W partii Hoffmanna usłyszymy Tomasza Kuka i Dominika Sutowicza, a Olimpii, Antoniny, Giulietty i Stelli - Katarzynę Oleś-Blacha i Marcelinę Beucher. Orkiestrę, Chór i Balet Opery Krakowskiej poprowadzi Tomasz Tokarczyk. Kolejne spektakle odbędą się 10, 11, 13 czerwca.

Przez ostatnie miesiące Opera Krakowska prezentowała cieszący się uznaniem publiczności i krytyków cykl koncertów „Pieśń - Teatr Słowa". Serię spotkań widzów z muzyką i poezją zwieńczy „Koncert finałowy" (16 czerwca), w którym zaśpiewają: pomysłodawczyni i kierownik artystyczny projektu - Katarzyna Oleś-Blacha, Monika Korybalska, Andrzej Lampert i Mariusz Godlewski.



FOT. RYSZARD KORNECKI

Wieczorem na wawelskim dziedzińcu zabrzmią „Arie oper świata"

- W czerwcu krakowski teatr tradycyjnie opuści swój gmach, aby delektować się muzyką i tańcem na najpiękniejszym polskim dziedzińcu zamkowym - na Wawelu - zapowiada Ewa Bąkowska z działu promocji Opery Krakowskiej. - W tegorocznym koncercie „Arie oper świata" w dniu 25 czerwca wystąpią zaproszeni goście: Ewa Hornyáková i Daniel Čapkovič, soliści Teatru Narodowego w Bratysławie. Jest to kolejna wymiana artystycznych doświadczeń i współpraca bratysławskiej i krakowskiej sceny operowej.

Po raz ósmy Opera Krakowska zaprasza na galę baletową „Grand pas...!". 29 czerwca na Dziedzińcu Arkadowym Zamku na Wawelu zatańczą soliści baletu ze Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie (Romina Kolodziej i Damian Šimko), Teatru w Koszycach (Ami Fujikawa i Maksym Sklyar), Narodowego Teatru Opery i Baletu w Wilnie (Olesia Šaitanova i Kipras Chlebinskas), Polskiego Baletu Narodowego oraz Opery Krakowskiej.

Ważnym punktem wieczoru będzie wykonanie przez Polski Balet Narodowy słynnego „Bolera" do muzyki Ravela w choreografii Krzysztofa Pastora, którego prezentacja w Warszawie odniosła ogromny sukces.

Także na wawelskim dziedzińcu obejrzymy 27 czerwca „Carmen" Georgesa Bizeta w reżyserii Laco Adamika. W tytułowej partii usłyszymy Monikę Ledzion-Porczyńską, jako Don José wystąpi Pawła Skałubę, a w Micaëlę wcieli się Wioletta Chodowicz.

Opera Krakowska po raz kolejny podejmuje współpracę z Akademią Muzyczną w Krakowie. Na scenie przy ul. Lubicz już kilkukrotnie prezentowali się studenci tej uczelni. Tym razem „Straszny dwór" Stanisława Moniuszki (21 czerwca) będzie spektaklem dyplomowym młodego dyrygenta - Joachima Kołpanowicza.

Na finał Letniego Festiwalu krakowska scena zapowiada swój największy przebój minionego sezonu - „Don Pasquale" Gaetano Donizettiego w reżyserii Jerzego Stuhra (30 czerwca i 2 lipca). ●

©℗

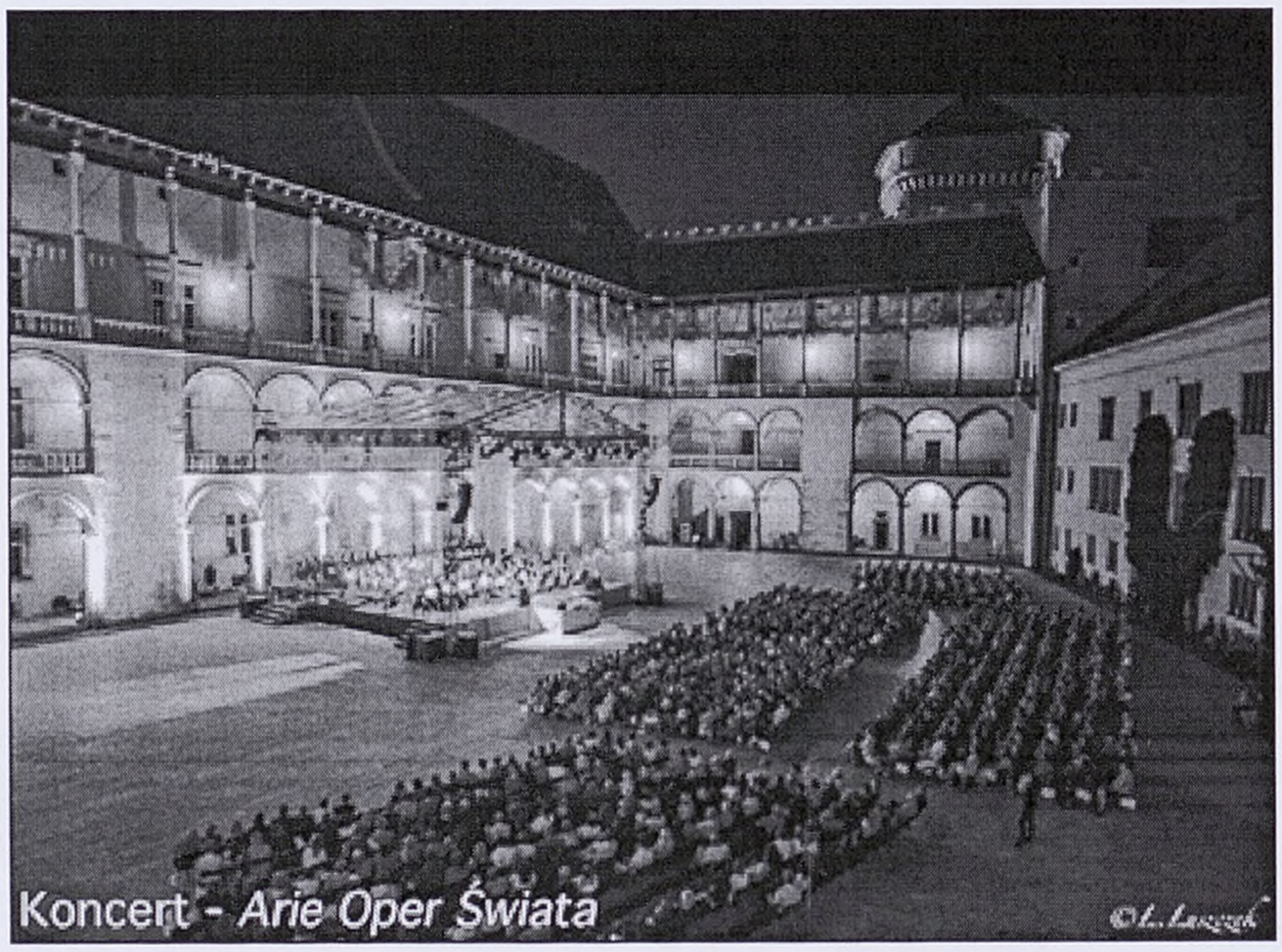
Przegląd nowości

Letni Festiwal Opery Krakowskiej

-

Szczegóły
Opublikowano: środa, 07, czerwiec 2017 14:00

Opera Krakowska zaprasza na 21. edycję Letniego Festiwalu (9 czerwca-2 lipca 2017) – czas spotkań z wspaniałą muzyką i znakomitymi artystami. Zainauguruje go premiera „Opowieści Hoffmanna" Jacquesa Offenbacha (9 czerwca). To opowieść o trzech nieszczęśliwych miłosnych tęsknotach poety, które uosabiają trzy niezwykłe kobiety. Najtrwalszym uczuciem, które nie przynosi rozczarowań okazuje się jednak miłość do Muzy - Sztuki. Spektakl przygotowuje Michał Znaniecki, jeden z najgłośniejszych współczesnych reżyserów operowych, który jest również autorem kostiumów. Dla teatru przy ul. Lubicz 48 zrealizował on wiele cieszących się sukcesem przedstawień m.in. „Don Giovanniego", „Eugeniusza Oniegina" czy „Króla Rogera". Kierownictwo muzyczne objął Tomasz Tokarczyk, scenografię przygotowuje Luigi Scoglio, a choreografię Diana Theocharidis. W partii Hoffmanna usłyszymy Tomasza Kuka i Dominika Sutowicza, a Olimpii, Antoniny, Giulietty oraz Stelli – Katarzynę Oleś-Blacha i Marcelinę Beucher. Postaci Muzy i Niclausse kreować będą Monika Korybalska i Iryna Zhytynska, Lindorfa, Coppeliusa, Doktora Miracle, Dapertutta – Mariusz Godlewski i Grzegorz Szostak, a jako Andrès, Cochenille, Frantz, Piticchinaccio wystąpią Adam Sobierajski, Janusz Ratajczak i Krzysztof Kozarek. Orkiestrę, Chór i Balet Opery Krakowskiej poprowadzi Tomasz Tokarczyk. Kolejne spektakle odbędą się 10, 11, 13 czerwca.


Koncert - *Arie Oper Świata*

Przez ostatnie miesiące Opera Krakowska prezentowała cieszący się uznaniem publiczności i krytyków cykl koncertów „Pieśń – Teatr Słowa". Serię spotkań widzów z muzyką i poezją zwieńczy „Koncert finałowy" (16 czerwca) w którym zaśpiewają: pomysłodawczyni i kierownik artystyczny projektu – Katarzyna Oleś-Blacha oraz Monika Korybalska, Andrzej Lampert i Mariusz Godlewski. Śpiewakom towarzyszyć będą: Olga Tsymbaluk (fortepian), Jacek Kopiec (akordeon), Krzysztof Cyran (gitara) oraz Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka. Usłyszymy m.in. „Pieśni biblijne" A. Dvořaka, „Pieśni księżniczki z baśni" K. Szymanowskiego, a także utwory S. Rachmaninowa, R. Straussa czy A. Wertyńskiego. W czerwcu, teatr tradycyjnie opuści swój gmach, by „delektować się" muzyką i tańcem na najpiękniejszym polskim dziedzińcu zamkowym. W tegorocznym koncercie „Arie Oper Świata" (25 czerwca) wystąpią zaproszeni goście: Ewa Hornyáková i Daniel Čapkovič, soliści Teatru Narodowego w Bratysławie. Jest to kolejna wymiana artystycznych doświadczeń i współpraca bratysławskiej i krakowskiej sceny operowej. W koncercie usłyszymy również solistów Opery Krakowskiej: Katarzynę Oleś-Blacha, Tomasza Kuka, Andrzeja Lamperta i Wołodymyra Pańkiwa. Towarzyszyć im będzie Orkiestra i Chór Opery Krakowskiej pod kierownictwem Tomasza Tokarczyka. W bogatym repertuarze znajdą się utwory kompozytorów takich jak: Vincenzo Bellini, Piotr Czajkowski,

Gaetano Donizetti, Antoni Dvořák, Stanisław Moniuszko, Giacomo Puccini, Bedřich Smetana, Karol Szymanowski, Giuseppe Verdi.

Już po raz ósmy Opera Krakowska zaprasza na galę baletową „Grand pas...!". 29 czerwca na Dziedzińcu Arkadowym Zamku na Wawelu wystąpią znakomici polscy i zagraniczni artyści. Zatańczą soliści baletu ze Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie (Romina Kolodziej i Damian Šimko), Teatru w Koszycach (Ami Fujikawa i Maksym Sklyar), Narodowego Teatru Opery i Baletu w Wilnie (Olesia Šaitanova i Kipras Chlebinskas), Polskiego Baletu Narodowego oraz Opery Krakowskiej. Ważnym punktem wieczoru będzie wykonanie przez Polski Balet Narodowy słynnego „Bolera" do muzyki Ravela w choreografii Krzysztofa Pastora, którego prezentacja w Warszawie odniosła ogromny sukces. Krakowska gala baletowa jest wielkim świętem baletu zarówno dla widzów, jak i samych artystów. To wyjątkowe spotkanie środowiska baletowego i jedyna w swoim rodzaju sposobność, by wymienić doświadczenia i wspólnie przeżywać piękno tańca. Dla jego miłośników Opera Krakowska przygotowała jeszcze jedną propozycję – spektakl baletowy „Dwie Historie - jeden Taniec" (18 i 19 czerwca) – odważne, niecodzienne i oryginalne przedstawienie, któremu rytm nadaje muzyka jazzowa. W spektaklu z muzyką zagraną na żywo przez Piotra Orzechowskiego (fortepian) i Krzysztofa Ścierańskiego (gitara basowa) zatańczy Zespół Baletu Opery Krakowskiej. Spektaklem tym (18 czerwca) Piwnica Pod Baranami zainauguruje w gmachu Opery swój 22 Letni Festiwal Jazzowy.



Don Pasquale - scena zbiorowa ©R.Kowalski

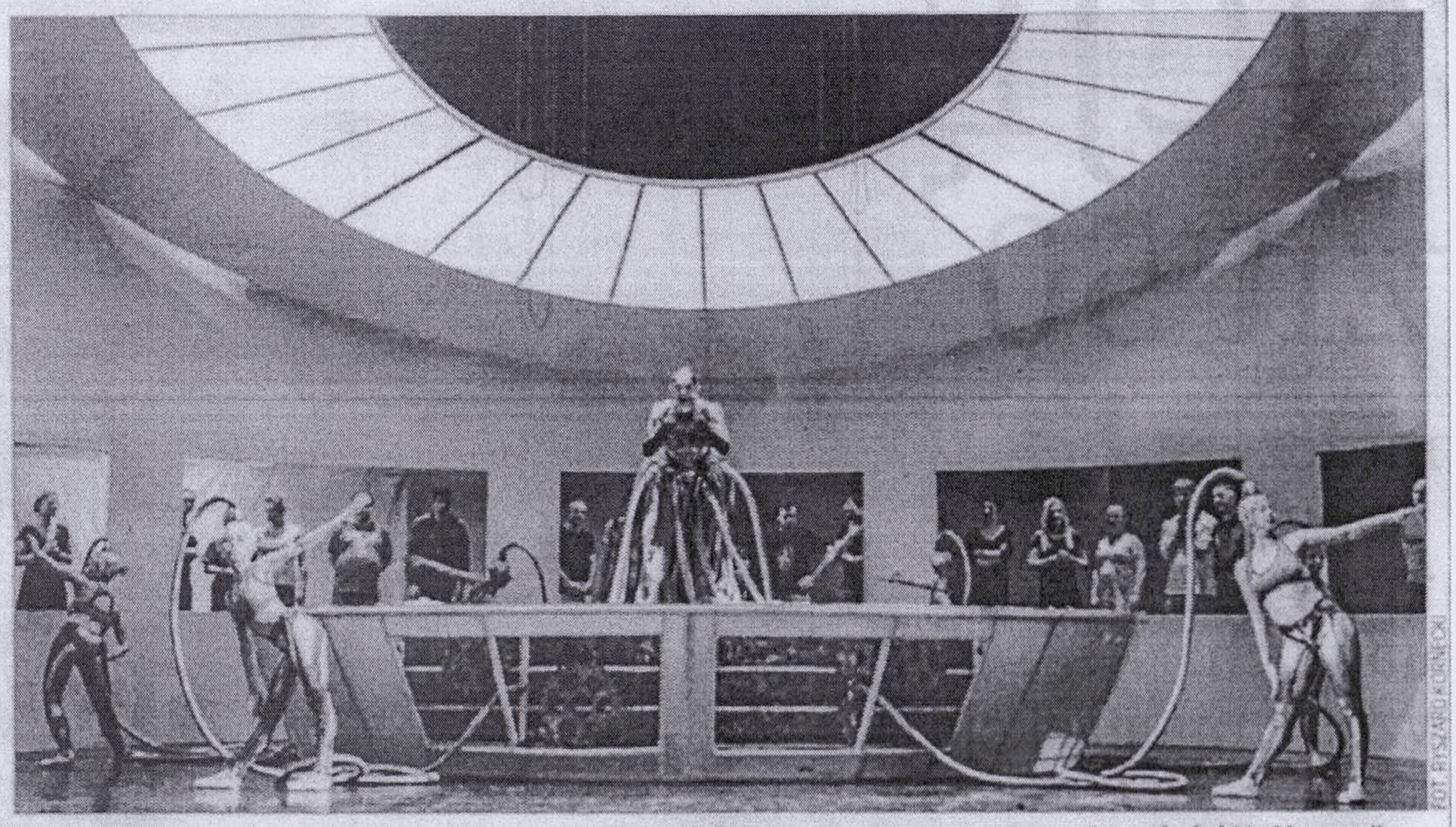
W przestrzeni wawelskiego dziedzińca zabrzmi także słynna habanera, seguidilla i toast torreadora – 27 czerwca zapraszamy na operę „Carmen" Georgesa Bizeta w reżyserii Laco Adamika. W tytułowej partii usłyszymy Monikę Ledzion-Porczyńską, jako Don José Pawła Skałubę, a w roli Micaëli Wiolettę Chodowicz. Opera Krakowska po raz kolejny podejmuje współpracę z Akademią Muzyczną w Krakowie. Na scenie przy Lubicz już kilkakrotnie prezentowali się studenci tej uczelni. Tym razem „Straszny dwór" Stanisława Moniuszki (21 czerwca) będzie spektaklem dyplomowym młodego dyrygenta – Joachima Kołpanowicza, który w tym sezonie na krakowskiej scenie poprowadził m.in. „Barona cygańskiego". Spektakl zostanie powtórzony 23 czerwca, w Parku przy Bazylice Najświętszego Serca Pana Jezusa w Trzebini. Na zakończenie Festiwalu teatr zaprasza także na „Don Pasquale" Gaetano Donizettiego w reżyserii Jerzego Stuhra (30 czerwca i 2 lipca). Tradycyjnie, jak co roku, Opera Krakowska bierze udział w Krakowskiej Nocy Teatrów, organizowanej przez Gminę Miejską Kraków. Jest to wydarzenie, które przyciąga tysiące miłośników kultury w okolice teatralnych scen. W ramach tej Nocy, 17 czerwca widzowie wysłuchają koncertu pt. „Księżyc zamyślony, gwiazdy dalekie", na którego repertuar złożą się pieśni rosyjskie, które były prezentowane również w ramach cyklu „Pieśń - Teatr Słowa" w Kopalni Soli Wieliczka.

(*inf. własna*)

Czas na Letni Festiwal Opery Krakowskiej – już po raz 21.

Opera. „Pieśń – Teatr Słowa", na Wawelu „Arie oper świata", „Carmen" i gala baletu „Grand pas…", powrócą też „Dwie historie – jeden taniec" oraz Don Pasquale" – jest w czym wybierać

Wacław Krupiński
waclaw.krupinski@dziennik.krakow.pl



Na otwarcie Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej przygotowano premierę „Opowieści Hoffmana"

FOT. RYSZARD KORNOŚ

Najnowsza premiera „Opowieści Hoffmanna" Jacques'a Offenbacha (szczegóły obok), która odbędzie się 9 czerwca o godz. 18.30, otworzy 21. Letni Festiwal Opery Krakowskiej, trwający do 2 lipca.

Letni Festiwal nawiąże także do cyklu koncertów „Pieśń – Teatr Słowa" wieńcząc je „Koncertem finałowym" (16 czerwca, godz. 18.30), w którym zaśpiewają: pomysłodawczyni i kierownik artystyczny projektu Katarzyna Oleś-Blacha oraz Monika Korybalska, Andrzej Lampert i Mariusz Godlewski.

– *Pragnę wszystkich serdecznie zaprosić do odwiedzenia świata pieśni, która celnie trafia prosto do serc, umysłów i sprawia, że czujemy się szczęśliwsi* – mówi Katarzyna Oleś-Blacha.

Tradycyjnie powróci festiwal na najpiękniejszy polski dziedziniec zamkowy. Tym razem na Wawelu w koncercie „Pieśń – Teatr Słowa" (25 bm. godz. 20.30) wystąpią: Ewa Hornyáková i Daniel Čapkovič, soliści Teatru Narodowego w Bratysławie, oraz soliści Opery Krakowskiej: Katarzyna Oleś-Blacha, Tomasz Kuk, Andrzej Lampert i Wołodymyr Pańkiw. Towarzyszyć im będą z solistami Yuką Ebihara i Dawidem Trzensimiechem, a wykonają słynne „Bolero" do muzyki Ravela w choreografii Krzysztofa Pastora. Zobaczymy także tancerzy Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie, Teatru w Koszycach, Narodowego Teatru Opery i Baletu w Wilnie oraz Opery Krakowskiej.

Ponadto dla miłośników baletu spektakl „Dwie historie – jeden taniec" (18 i 19 bm., godz. 18.30) – przedstawienie, któremu rytm nadaje muzyka jazzowa, grana na żywo przez Piotra Orzechowskiego (fortepian) i Krzysztofa Ścierańskiego (gitara basowa).

Na wawelskim dziedzińcu (27 bm., godz. 20.30) zostanie pokazana też „Carmen" Bizeta w reżyserii Laco Adamika.

Na zakończenie – „Don Pasquale" Gaetano Donizettiego w znakomitej reżyserii Jerzego Stuhra (30 czerwca i 2 lipca, godz. 18.30).

Kolejny sezon Opery poprzedzą dwa spektakle plenerowe – 2 września, w al. Róż w Nowej Hucie, i 9 września na rynku w Lanckoronie. ©℗

Festiwal jest swoistym podsumowaniem sezonu

Bogusław Nowak
dyrektor Opery Krakowskiej

DZIENNIK POLSKI
07-06-2017

LETNI FESTIWAL OPERY W KRAKOWIE
DZIENNIK ŁÓDZKI, 2017-06-07, DARIUSZ PAWŁOWSK, str.: 16

Letni festiwal opery w Krakowie

Muzyka

9 czerwca rozpocznie się lubiany i ceniony 21. Letni Festiwal Opery Krakowskiej pod hasłem „Teatr Opery". Wydarzenie potrwa do 2 lipca.

Dariusz Pawłowski
d.pawlowski@dzienniklodz.pl

Przedsięwzięcie zainauguruje premierowe przedstawienie „Opowieści Hoffmanna" Jacquesa Offenbacha (9 czerwca, godz. 18.30, kolejne spektakle odbędą się 10, 11, 13 czerwca). Przedstawienie wyreżyserował Michał Znaniecki, jeden z najgłośniejszych współczesnych reżyserów operowych (znany też ze współpracy z Teatrem Wielkim w Łodzi), który jest również autorem kostiumów. Kierownictwo muzyczne objął Tomasz Tokarczyk, autorem scenografii jest Luigi Scoglio, a choreografii Diana Theocharidis. W partii Hoffmanna usłyszymy Tomasza Kuka oraz solistę łódzkiej opery Dominika Sutowicza, a jako Olimpię, Antonię, Giuliettę i Stellę - Katarzynę Oleś-Blachę i Marcelinę Beucher.

- Przetłumaczenie tej opery na współczesny język może być odkrywcze i zaskakujące - powiedział o inscenizacji reżyser. - Opowiadania Hoffmanna to utwory futurystyczne, mówiące o przyszłości, która dziś jest już rzeczywistością. Ja postanowiłem pójść o krok dalej i pokazać bliską przyszłość zarówno w inscenizacji, jak też w scenografii. Posłużę się też cytatami i odniesieniami do popkultury między innymi do serialu „Black Mirror" czy filmu „Piąty element".

Tomasz Kuk podkreślił, że rola Hoffmanna oprócz tego, że jest trudna, wymaga dobrej kondycji fizycznej, przez co nie każdy śpiewak może ją udźwignąć, natomiast Dominik Sutowicz zaznaczył, że jest to „najtrudniejsza partia, jaką do tej pory wykonywał w swojej karierze".

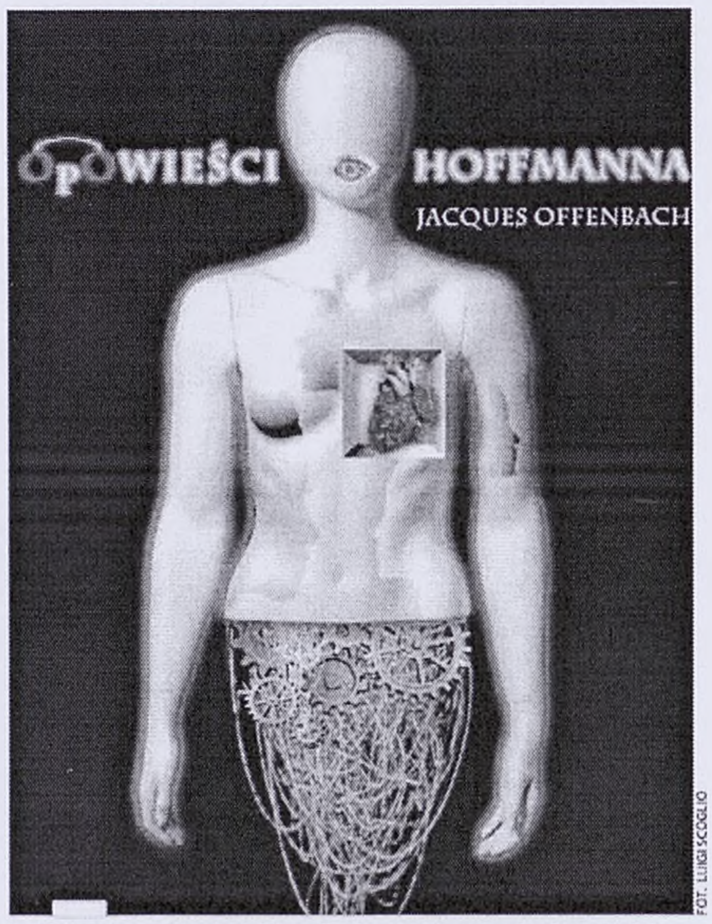
Przez ostatnie miesiące Opera Krakowska prezentowała cykl koncertów „Pieśń - Teatr Słowa". Serię spotkań widzów z muzyką i poezją zwieńczy „Koncert finałowy" (16 czerwca, godz. 18.30), w którym zaśpiewają: pomysłodawczyni i kierownik artystyczny projektu - Katarzyna Oleś-Blacha oraz Monika Korybalska, Andrzej Lampert i Mariusz Godlewski.

- Opera Krakowska tradycyjnie opuści swój gmach, by „delektować się" muzyką i tańcem na najpiękniejszym polskim dziedzińcu zamkowym, na Wawelu - zapowiada zarazem Ewa Bąkowska z działu promocji Opery Krakowskiej. - W tegorocznym koncercie „Arie Oper Świata", który odbędzie się 25 czerwca, wystąpią zaproszeni goście: Ewa Hornyáková i Daniel Čapkovič, soliści Teatru Narodowego w Bratysławie. W koncercie usłyszymy również solistów Opery Krakowskiej. Towarzyszyć im będzie Balet, Chór i Orkiestra pod kierownictwem Tomasza Tokarczyka.

Opera Krakowska zaprasza także na galę baletową „Grand pas...!". 29 czerwca na Dziedzińcu Arkadowym Zamku na Wawelu zatańczy Polski Balet Narodowy z solistami Yuką Ebihara i Dawidem Trzensimiechem, którzy wykonają „Bolero" Ravela w choreografii Krzysztofa Pastora. Widzowie zobaczą także tancerzy Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie, Teatru w Koszycach, Narodowego Teatru Opery i Baletu w Wilnie oraz Opery Krakowskiej. Poza tym zaplanowano spektakl baletowy „Dwie Historie - jeden Taniec" (18 i 19 czerwca) z muzyką Piotra Orzechowskiego (fortepian) i Krzysztofa Ścierańskiego (gitara basowa).

Opera Krakowska weźmie też udział w Krakowskiej Nocy Teatrów, organizowanej 17 czerwca. Widzowie wysłuchają koncertu pt. „Księżyc zamyślony, gwiazdy dalekie", na którego repertuar złożą się pieśni rosyjskie.

27 czerwca na wawelskim dziedzińcu pokazana zostanie „Carmen" Georgesa Bizeta w reż. Laco Adamika. W tytułowej partii usłyszymy Monikę Ledzion-Porczyńską, jako Don José Pawła Skałubę, a w roli Micaëli Wiolettę Chodowicz. Opera wraz z Akademią Muzyczną w Krakowie zaprezentuje „Straszny dwór" Stanisława Moniuszki (21, 23 czerwca). Na zakończenie Festiwalu Opera pokaże „Don Pasquale" Gaetano Donizettiego w reż. Jerzego Stuhra (30 czerwca i 2 lipca). ●



FOT. LUIGI SCOGLIO

▶ Plakat autorstwa Luigi Scoglio do premierowych „Opowieści Hoffmana" z muzyką Jacques'a Offenbacha w Operze Krakowskiej

GWIAZDY OPERY I BALETU NA CZERWCOWYM NIEBIE
NASZE MIASTO - KRAKÓW, 2017-06-08, PAWEŁ GZYL, str.: 4

Znakomite spektakle w teatralnym gmachu i na dziedzińcu Wawelu

Gwiazdy opery i baletu na czerwcowym niebie

FESTIWAL

Opera Krakowska zaprasza na swój Letni Festiwal, który potrwa od 9 czerwca do 2 lipca. Czego możemy się spodziewać po 21. już edycji tego wydarzenia?

#Paweł Gzyl



Wieczorem na wawelskim dziedzińcu zabrzmią „Arie oper świata"

FOT. RYSZARD KORNECKI

●● Imprezę zainauguruje premierowe przedstawienie „Opowieści Hoffmanna" Jacquesa Offenbacha (9 czerwca). Spektakl szykuje Michał Znaniecki, jeden z najgłośniejszych współczesnych reżyserów operowych, który jest również autorem kostiumów.

- Dzieło Offenbacha to dla mnie wyzwanie ze względu na wielość istniejących wersji. Jest to bardzo twórcze, ponieważ tak naprawdę muszę wraz z dyrygentem stworzyć jego własną wersję - zapowiada reżyser.

Scenografię przygotowuje Luigi Scoglio, a choreografię - Diana Theocharidis. W partii Hoffmanna usłyszymy Tomasza Kuka i Dominika Sutowicza, a Olimpii, Antoniny, Giulietty i Stelli - Katarzynę Oleś-Blacha i Marcelinę Beucher. Orkiestrę, Chór i Balet Opery Krakowskiej poprowadzi Tomasz Tokarczyk. Kolejne spektakle odbędą się 10, 11, 13 czerwca.

Przez ostatnie miesiące Opera Krakowska prezentowała cieszący się uznaniem publiczności i krytyków cykl koncertów „Pieśń - Teatr Słowa". Serię spotkań widzów z muzyką i poezją zwieńczy „Koncert finałowy" (16 czerwca), w którym zaśpiewają: pomysłodawczyni i kierownik artystyczny projektu - Katarzyna Oleś-Blacha, Monika Korybalska, Andrzej Lampert i Mariusz Godlewski.

- W czerwcu krakowski teatr tradycyjnie opuści swój gmach, aby delektować się muzyką i tańcem na najpiękniejszym polskim dziedzińcu zamkowym - na Wawelu - zapowiada Ewa Bąkowska z działu promocji Opery Krakowskiej. - W tegorocznym koncercie „Arie oper świata" 25 czerwca wystąpią zaproszeni goście: Ewa Hornyáková i Daniel Čapkovič, soliści Teatru Narodowego w Bratysławie. Jest to kolejna wymiana artystycznych doświadczeń i współpraca bratysławskiej i krakowskiej sceny operowej.

Szczegółowy program festiwalu na stronie: opera.krakow.pl.

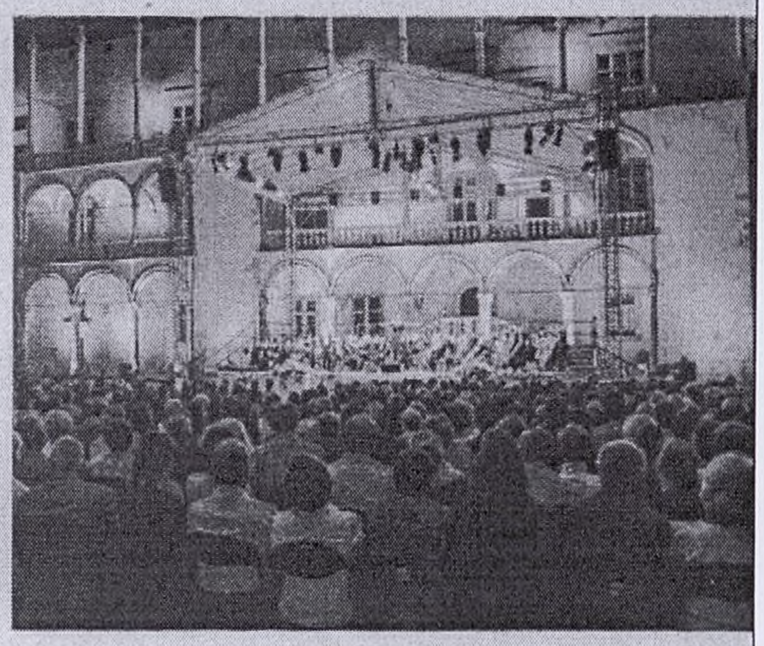
21. LETNI FESTIWAL OPEROWY

PRZEGLĄD, 2017-06-12, . PD, str.: 55

FESTIWAL

21. LETNI FESTIWAL OPEROWY

Premierą „Opowieści Hoffmanna" Jacques'a Offenbacha Opera Krakowska rozpoczęła 21. edycję festiwalu, który jak w poprzednich latach prezentuje przedstawienia kończącego się sezonu oraz inscenizacje stworzone tylko na jego potrzeby. Z pewnością powodzeniem cieszyć się będą wystawiane na Wawelu „Arie Oper Świata" (25.06), w których wystąpią soliści Teatru Narodowego w Bratysławie Eva Hornyáková i Daniel Čapkovič, oraz gala baletowa „Grand pas...!". Na Wawelu będzie można obejrzeć również „Carmen" Georges'a Bizeta w reżyserii Laco Adamika. Wielomiesięczny cykl koncertów „Pieśń – Teatr Słowa" zakończy koncert finałowy (16.06) z udziałem Katarzyny Oleś-Blachy, Moniki Korybalskiej, Andrzeja Lamperta i Mariusza Godlewskiego. Miłośnicy jazzu zobaczą na deskach opery spektakl „Dwie historie – jeden taniec" (18 i 19.06) z towarzyszeniem Piotra Orzechowskiego (fortepian) i Krzysztofa Ścierańskiego (gitara basowa).



Szczegóły na: www.opera.krakow.pl

KRAKÓW, DO 2 LIPCA *(pd)*

Przegląd nowości

Trzy niezwykłe wieczory na wawelskim dziedzińcu

-

Szczegóły
Opublikowano: środa, 21, czerwiec 2017 10:53

Tradycją Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej, który w tym roku odbywa się pod hasłem „Teatr Opery" (9 czerwca – 2 lipca 2017) i jest dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego, stały się widowiska plenerowe na wawelskim dziedzińcu.



Dzięki wieloletniej współpracy z Dyrekcją Zamku Królewskiego, po raz kolejny będziemy mogli „zachwycać się" muzyką i tańcem w tej zabytkowej scenerii. W tym roku trzy letnie wieczory na Wawelu wypełnią: najpiękniejsze arie ze znanych i lubianych oper, historia sewilskiej cyganki Carmen oraz gala baletowa z udziałem czołowych tancerzy scen baletowych.

Spotkania zainauguruje koncert „Arii Oper Świata" (25 czerwca 2017), który odbędzie się pod hasłem „Niech nikt nie śpi", nawiązującym do słynnej arii z opery „Turandot" Pucciniego. Wystąpią soliści Opery Krakowskiej, ulubieńcy publiczności – Katarzyna Oleś-Blacha, Tomasz Kuk, Andrzej Lampert i Wołodymyr Pankiv oraz gościnnie – Ewa Hornyáková i Daniel Čapkovič, artyści Teatru Narodowego w Bratysławie. Śpiewakom towarzyszyć będzie Balet, Chór i Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka.



Arie Oper Swiata – Katarzyna Oleś-Blacha i Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka

Koncerty „Arii Oper Świata" stały się obowiązkową pozycją w repertuarze Letniego Festiwalu – mówi Wołodymyr Pankiv, solista Opery Krakowskiej – *Melomani czekają na to wydarzenie cały rok. Powodzenie i prestiż tego projektu to zasługa starannego repertuaru - istnych perełek muzycznych, ale też zapraszanych do udziału artystów, występujących na światowych scenach.*



Arie Oper Świata,
Dziedziniec Arkadowy Zamku Królewskiego na Wawelu

Przecież na dziedzińcu wawelskim usłyszeliśmy już Małgorzatę Walewską, Mariusza Kwietnia, Piotra Beczałę czy Artura Rucińskiego. W ramach tegorocznej edycji zaprezentują się soliści naszej sceny oraz gościnnie - z Teatru Narodowego w Bratysławie. W moim wykonaniu widzowie usłyszą arię Gremina z „Eugeniusza Oniegina", arię „Ecco il mondo" z opery „Mefistofeles" czy Zachariasza z „Nabucco", którą wykonam po raz pierwszy w Krakowie, a wcześniej z powodzeniem śpiewałem ją na scenach Wrocławia, Gdańska, Poznania i Lwowa. Dla nas, solistów Opery Krakowskiej, udział w tym koncercie jest wielkim wyróżnieniem – dodaje śpiewak.

W bogatym repertuarze koncertu znajdą się arie z dzieł kompozytorów takich jak: Arrigo Boito, Vincenzo Bellini, Piotr Czajkowski, Gaetano Donizetti, Antoni Dvořák, Stanisław Moniuszko, Giacomo Puccini, Gioacchino Rossini, Bedřich Smetana, Karol Szymanowski, Giuseppe Verdi.



Arie Oper Świata
Tomasz Kuk i Orkiestra Opery-Krakowskiej

27 czerwca 2017 Opera Krakowska zaprezentuje słynną operę „Carmen" G. Bizeta w reżyserii Laco Adamika. W tytułowej partii usłyszymy Monikę Ledzion-Porczyńską, jako Don José Pawła Skałubę, w roli Escamillo Adama Szerszenia, a w partii Micaëli Wiolettę Chodowicz. Ponadto w obsadzie: Karolina Wieczorek (Frasquita), Monika Korybalska (Mercedes), Krzysztof Kozarek (Remendado), Michał Kutnik (Dancario), Wołodymyr Pankiv (Zuniga), Stanisław Olejniczak (Morales). Chór, Chór Dziecięcy, Balet i Orkiestrę Opery Krakowskiej poprowadzi Tomasz Tokarczyk.



Arie Oper Świata - Tomasz Kuk i Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka

Nawet, jeśli ktoś nie interesuje się sztuką operową, z pewnością zna fragmenty opery G. Bizeta - „Carmen" – mówi Adam Szerszeń, śpiewak Opery Krakowskiej – *„Kuplety Torreadora" i „Habanera" to bodaj najbardziej rozpoznawalne arie operowe na świecie, chętnie wykorzystywane w popkulturze i reklamie. Ze względu na ciekawą, intrygującą fabułę i wspaniałą muzykę opera „Carmen" święci nieprzerwane tryumfy i jest prawdopodobnie najczęściej graną operą w świecie od momentu jej powstania.*

Osobiście wystąpię w roli Escamilla – słynnego torreadora, którą wykonuję od kilkunastu lat na wielu scenach i estradach. Rola ta daje mi dużo przyjemności i satysfakcji.



Carmen Monika Ledzion-Porczyńska i Paweł Skałuba

Mam przyjemność występować także w krakowskiej inscenizacji tej opery i jestem przekonany, że wraz z kolegami śpiewakami, muzykami oraz realizatorami spektaklu, dostarczymy widzom wielu niezapomnianych wrażeń – dodaje

solista. 29 czerwca 2017 odbędzie się gala baletowa „Grand pas...!", która dofinansowana jest ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego.

Zatańczy Polski Balet Narodowy z solistami Yuką Ebihara i Dawidem Trzensimiechem, którzy wykonają słynne „Bolero" do muzyki Ravela w choreografii Krzysztofa Pastora. Jego prezentacja w Warszawie odniosła ogromny sukces.



Carmen – w środku Monika Ledzion-Porczyńska

Wystąpią także tancerze Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie (Romina Kolodziej, Damián Šimko), Teatru w Koszycach (Ami Fujikawa, Maksym Sklyar), Narodowego Teatru Opery i Baletu w Wilnie (Olesia Šaitanova, Kipras Chlebinskas) oraz Opery Krakowskiej. Tego wieczoru zobaczymy fragmenty z takich baletów jak: „Slovak Dance - Life of lights" (muz. Peter Breiner, chor. Natália Horečná), „Anna Karenina" (muz. Rodion Ščedrin, chor. Kirill Simonov), „Romeo i Julia" (muz. Sergiusz Prokofiew, chor. Krzysztof Pastor), „Everywhere we weren't" (muz. Max Richter, chor. Martynas Rimeikis) oraz numer choreograficzny „Akord" (muz. Arvo Pärt, chor. Eduard Bablidze).



Gala baletowa – Mizuki Kurosawa i Yauheni Yatskevich

Obecność artystów z Bratysławy w ramach tegorocznej edycji Festiwalu jest wynikiem wieloletniej i bardzo dobrej współpracy między Operą Krakowską a Słowackim Teatrem Narodowym. Owocem tej współpracy jest m.in. spektakl „Rachmaninow. Szczedrin... (Tragedia Don José)", który teatry przygotowały w koprodukcji.

(*inf. własna*)

ŚWIATOWE ARIE NA WAWELU
GAZETA WYBORCZA - KRAKÓW, 2017-06-23, . MG, str.: 18

→ Od NIEDZIELI

ŚWIATOWE ARIE NA WAWELU

Letni Festiwal Opery Krakowskiej to od wielu lat czas, kiedy ulubionych śpiewaków można posłuchać w zabytkowej scenerii Zamku Królewskiego na Wawelu. „Arie oper świata", pierwszy z koncertów na dziedzińcu, w niedzielę (25 czerwca).

- Dla nas, solistów Opery Krakowskiej, udział w tym koncercie jest wielkim wyróżnieniem. „Arie oper świata" stały się obowiązkową pozycją w repertuarze Letniego Festiwalu. Melomani czekają na to wydarzenie cały rok. Powodzenie i prestiż naszego projektu to zasługa starannego repertuaru - istnych perełek muzycznych, ale też zapraszanych do udziału artystów, występujących na światowych scenach. Na wawelskim dziedzińcu usłyszeliśmy już przecież Małgorzatę Walewską, Mariusza Kwietnia, Piotra Beczałę czy Artura Rucińskiego - mówi Wołodymyr Pańkiw, solista Opery Krakowskiej.

Hasło tegorocznego koncertu „Arie oper świata" - „Niech nikt nie śpi", nawiązuje do słynnej arii z opery „Turandot" Giacomo Pucciniego. - W moim wykonaniu widzowie usłyszą arię Gremina z „Eugeniusza Oniegina", arię „Ecco il mondo" z opery „Mefistofeles" czy Zachariasza z „Nabucco", którą wykonam po raz pierwszy w Krakowie, a wcześniej z powodzeniem śpiewałem ją na scenach Wrocławia, Gdańska, Poznania i Lwowa - zdradza Pańkiw.

W programie koncertu ponadto najsłynniejsze arie m.in. Arrigo Boito, Vincenzo Belliniego, Piotra Czajkowskiego, Gaetano Donizettiego, Stanisława Moniuszki, Giacomo Pucciniego, Gioacchino Rossiniego, Karola Szymanowskiego oraz Giuseppe Verdiego. ✪ **MG**

→ **Koncert „Arie oper świata" 25 czerwca o godz. 20.30 na Dziedzińcu Zamku Królewskiego na Wawelu. Kolejne spektakle na Zamku 27 czerwca o godz. 20.30 („Carmen") oraz 29 czerwca o godz. 20.30 (Gala baletowa „Grand pas...!"). 21. Letni Festiwal Opery Krakowskiej potrwa do 2 lipca**

Lato Opery

25, 27, 29 czerwca, godz. 20.30, Wawel

Trwający od 9 czerwca Letni Festiwal Opery Krakowskiej – organizowany pod hasłem „Teatr Opery" – tradycyjnie zaprasza na dziedziniec wawelski; w tym roku na trzy letnie wieczory.

Już w niedzielę o godz. 20.30 – „Arie oper świata", tym razem pod hasłem „Niech nikt nie śpi", nawiązującym do słynnej arii z opery „Turandot" Pucciniego. Wystąpią soliści Opery Krakowskiej – Katarzyna Oleś-Blacha, Tomasz Kuk, Andrzej Lampert i Wołodymyr Pańkiw oraz gościnnie – Ewa Hornyáková i Daniel Čapkovič, artyści Teatru Narodowego w Bratysławie. Śpiewakom będą towarzyszyć Balet, Chór i Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka. – *Da nas, solistów Opery Krakowskiej, udział w tym koncercie jest wielkim wyróżnieniem* – mówi Wołodymyr Pańkiw.

W repertuarze koncertu znajdą się arie z dzieł takich kompozytorów jak: Arrigo Boito, Vincenzo Bellini, Piotr Czajkowski, Gaetano Donizetti, Antoni Dvořák, Stanisław Moniuszko, Giacomo Puccini, Gioacchino Rossini, Bedřich Smetana, Karol Szymanowski czy Giuseppe Verdi.

Dwa dni później o tej samej porze Opera Krakowska zaprezentuje słynną operę „Carmen" Bizeta w reżyserii Laco Adamika. W tytułowej partii – Monika Ledzion-Porczyńska, jako Don José – Paweł Skałuba, w roli Escamillo – Adam Szerszeń, a w partii Micaëli – Wioletta Chodowicz. Ponadto w obsadzie: Karolina, Monika Korybalska, Krzysztof Kozarek, Michał Kutnik, Wołodymyr Pańkiw, Stanisław Olejniczak. Chór, Chór Dziecięcy, Balet i Orkiestrę Opery Krakowskiej poprowadzi Tomasz Tokarczyk.

29 bm. gala baletowa z udziałem czołowych tancerzy scen baletowych; w niej m.in. „Bolero" Ravela w choreografii Krzysztofa Pastora.

Bilety: 30–120 zł. ©℗

Wacław Krupiński



FOT. ŁUKASZ ŁUSZCZEK

Tomasz Kuk, Chór i Orkiestra Opery Krakowskiej – „Arie oper świata"

Dziennik Polski
22-06-2017

Wawel po zmroku wypełni się muzyką

Opera

W niedzielny wieczór na dziedzińcu arkadowym Wawelu po raz kolejny zabrzmią arie z najsłynniejszych oper świata. Wykonają je artyści z Polski i Słowacji.

„Arie oper świata" powracają na wawelskie wzgórze. Tego lata koncert odbywa się pod hasłem „Niech nikt nie śpi". I rzeczywiście, organizatorzy wydarzenia zadbali o to, żeby nikogo, kto w niedzielny wieczór przybędzie na dziedziniec arkadowy, nie ogarnęła senność. W programie „Arii oper świata" znalazły się bowiem dobrze znane utwory włoskich mistrzów: Belliniego, Verdiego, Pucciniego, Rossiniego oraz Boito, a także kompozycje Moniuszki, Szymanowskiego, Czajkowskiego oraz Dvořáka.

Na Wawelu wystąpią soliści Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie: Eva Hornyáková i Daniel Čapkovič. Nie zabraknie również artystów krakowskiej sceny: Katarzyny Oleś-Blachy, Tomasza Kuka, Wołodymyra Pańkiwa, Andrzeja Lamperta. Solistom asystował będzie zespół baletowy oraz Chór i Orkiestra Opery Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka.

Podczas niedzielnego wieczoru na Wawelu Katarzyna Oleś-Blacha zaśpiewa arie z „Nieszporów sycylijskich" Verdiego, „Turka we Włoszech" Rossiniego i „Króla Rogera" Szymanowskiego. Andrzej Lampert wykona natomiast utwory z „Traviaty" Verdiego oraz z „Cyganerii" Pucciniego, a Wołodymyr Pańkiw zaprezentuje kompozycje z „Nabucco" Verdiego i „Oniegina" Czajkowskiego. Usłyszymy też arie takie jak: „Casta diva" z „Normy", „Ah per sempre io ti perdei" z „Purytanów" Belliniego czy partie tytułowej Rusałki z opery Dvořáka. W programie nie zabraknie oczywiście arii z opery „Turandot", z której pochodzi zdanie „Niech nikt nie śpi", patronujące tegorocznemu koncertowi. Partię tę wykona Tomasz Kuk.

Początek koncertu o godzinie 20.30. Bilety na „Arie oper świata" można kupić w kasie Opery Krakowskiej bądź na stronie internetowej: www.opera.krakow.pl. ©℗

Aleksandra Suława

DZIENNIK POLSKI
23-06-2017

Anna Woźniakowska
Polskamuza.eu / blogi
Źródło: http://www.polskamuza.eu/blogi_archiwum.php?autor=anna&id=330
26 czerwca 2017 r.

LETNI FESTIWAL; słowiańskie i włoskie opery

W niedzielny wieczór na Dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego na Wawelu Arie Oper Świata czyli najpopularniejszy element Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej. Tym razem, korzystając z obecności gości ze Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie, pierwszą część wieczoru poświęcono muzyce słowiańskiej. Z towarzyszeniem orkiestry i chóru (przygotowanie Jacek Mentel) pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka Ewa Hornyákova z dużym wdziękiem zaśpiewała arię Rusałki z opery Dvořáka, a Daniel Čapkovič zaprezentował arię z nieznanej u nas a ciekawej, sądząc po tym fragmencie, opery *Dalibor* Smetany. Chór i orkiestra oraz soliści Opery Krakowskiej: Katarzyna Oleś-Blacha, Tomasz Kuk, Andrzej Lampert i Wołodymyr Pańkiw przedstawili fragmenty z *Halki* i *Strasznego dworu* Moniuszki a także z *Eugeniusza Oniegina* Czajkowskiego.

Druga część wieczoru poświęcona była operze włoskiej, od Rossiniego i Donizettiego poprzez Boita, Verdiego do Mascagniego i Pucciniego. W sumie dostaliśmy pokaźną porcję pięknej muzyki w co najmniej dobrym wykonaniu, a wśród tych prezentacji większość była po prostu piękna. Niestety, mogłam sobie to tylko wyobrazić, bo przyszło mi siedzieć naprzeciw niesprawnego głośnika, który skutecznie spłaszczał dźwięk i dodawał mu nieprzyjemnej dla ucha brzęczącej otoczki. Dopiero gdy deszczyk zgonił mnie pod arkady mogłam się przekonać o jakości brzmienia operowych zespołów. Mimo tych mankamentów z przyjemnością słuchałam m.in. obu naszych tenorów, Daniela Čapkoviča jako starego Germonta, Wołodymyra Pańkiwa w arii księcia Gremina. Katarzyna Oleś-Blacha była wszechstronna, śpiewała arie koloraturowe, liryczne i dramatyczne. Niezmiennie podziwiam naszą gwiazdę za wiedzę muzyczną, pracowitość i artystyczną odwagę, ale wolałabym tym razem, by się zdecydowała czy woli być Halką czy Fiorillą z *Turka we Włoszech.*

Lesław Czapliński
28 czerwca 2017
Źródło: https://www.facebook.com/leslaw.czaplinski/posts/1515588921839351

„Carmen" uhonorowana"

Poprzez jej wystawienie na wawelskim dziedzińcu arkadowym, choć, po prawdzie, nic, poza iście andaluzyjską pogodą tego wieczora, specjalnie tego nie uzasadniało, albowiem było to dość wierne przeniesienie spektaklu ze sceny operowej na plenerową, wysuniętą przed krużganki. Poza oświetleniem (namiętnie lub zbrodniczo purpurowym w dwóch pierwszych aktach i w ostatnim, a także gdy pojawiała się „występna" bohaterka, a błękitnym w przypadku niewinnej Micaëli, występującej w takiego koloru sukni, a także dla zasugerowania księżycowej nocy wraz z fioletowym w trzecim akcie, rozgrywającym się w górach), w żaden sposób nie włączono ich do akcji. A przecież aż prosiło się, by za pierwszym razem ukazała się na nich Carmen i odśpiewała stamtąd słynną Habanerę, także przyjmujący wiwaty wielbicieli Escamillo, także wtedy, gdy, odchodząc z obozu przemytników, już z oddali śpiewa swą pieśń na zakończenie trzeciego aktu. Należało też wyprowadzić akcję poza obręb samej sceny i, korzystając z okazji i miejsca, rozegrać ją również w przestrzeni dziedzińca. Na przykład zmiana warty, a także uwolniony z więzienia Don José, wędrujący przemytnicy czy przemarsz toreadorów mógł nadchodzić przez wejścia na dziedziniec, na co pozwalało zastosowanie mikroportów. Skądinąd niezbyt fortunnym rozwiązaniem okazało się zdjęcie przez Don Joségo w oberży kurtki, wskutek czego odsłonięty został przymocowany na lędźwiach nadajnik, a nie sądzę, żeby było to świadome posunięcie inscenizatora, mające na celu zniweczenie iluzji poprzez uczynienie widzialnymi technicznych kulisów przedstawienia. Pozostała natomiast dość sztampowa reżyseria, a właściwie jej brak w przypadku chaotycznego ruchu scenicznego w osobach bezładnie kręcących się po scenie i obłapiających chórzystów, niezależnie od tego, czy w danym momencie udają przechodniów, żołnierzy lub przemytników. Pojawiają się ponadto sytuacyjne niekonsekwencje. W rozegranej walce na noże Don Joségo i Escamilla to ten pierwszy pada, ale toreador dziękuje przybywającej z odsieczą Carmen za uratowanie życia.

Na szczęście przedstawienie obronili śpiewacy, a zwłaszcza panie, bo w ostatecznym rezultacie to na nich spoczywa ciężar przychylnego nastawienia publiczności, a udana inscenizacja może ich tylko, co najwyżej w tym wspomóc.

Korzystnym okazało się zastępstwo Iryny Żytyńskiej w tytułowej roli. Jej mezzosopran pewnie brzmiący w górze skali, a przy tym posiadający ekspresyjny tembr w rejestrze piersiowym, czyni wiarygodną postać zmysłowej Cyganki. O klasie śpiewaka decyduje jednak nie tylko efektowne wykonanie słynnych arii, ale przede wszystkim muzykalność, czyli między innymi umiejętność właściwego kształtowania frazy i jej starannego wykończenia, czego dowody dała artystka między innymi w kwintecie z drugiego aktu. Wyjątkowe wrażenie wywarła aria „z kartami", wymagająca głównie interpretacyjnej dojrzałości i przykucia uwagi słuchacza.

Wioleta Chodowicz znacznie wysubtelniła swoją sztukę wokalną. Zniknęło wibrato i nadużywanie dynamiki w górnym rejestrze, pojawiła się za to kultura śpiewu, polegająca między innymi na operowaniu mezza voce, a także filowaniu, czyli ściszaniu dźwięku, co zaprezentowane zostało w arii „Je dis que rien ne m'épouvante"z trzeciego aktu.

Paweł Skałuba, odtwórca nieszczęsnego Don Joségo, posiada szlachetny materiał wokalny: dźwięczny, mocny, choć czasem wymykający się spod kontroli jak to zdarzyło się w arii „z kwiatkiem" „La fleur que tu m'awais jetée", czyżby pod wpływem nadciągającego chłodu wieczornego, szczególnie dotkliwego dla głosów wysokich? Ale już w krótkim duettino „Mettez-vous en garde" poprzedzającym starcie z Escamillo odzyskał intonacyjną pewność, podobnie w dramatycznym duecie finałowym „Je ne menace pas! j'implore... je supplie!". Skądinąd prostoduszny wygląd śpiewaka, któremu, po prostu, dobrze z oczu patrzy, nie czyni go zbyt wiarygodnym w roli mściwego kochanka. Raczej przysparza sympatii i współczucia dla Don Joségo, dobrodusznego Baska okpionego przez przewrotną Cygankę. Również od strony muzycznej wszystko wskazuje na to, że faktycznie sądzona

mu była Micaëla, albowiem oboje reprezentują liryczne odmiany głosów wysokich, a także pokrewny charakter posiadają ich arie typu da capo. Z dużym też wyczuciem i wrażliwością wykonany został przez oboje artystów ich duet „Ma mère, je la vois!"w pierwszym akcie.

Z drugiej strony symetryczną względem siebie parę tworzą Carmen i Escamillo, śpiewający głosami średnimi. Takimi też są ich główne numery: Habanera i Kuplety, w których refrenach towarzyszy im chór.

Typ barytonu Adama Szerszenia nie w pełni odpowiada potrzebom partii Escamilla, wymagającej raczej głosu we francuskiej terminologii określanego jako basse noble, a w polskiej mianem bas-barytonu. A więc niższego i o nieco szerszym wolumenie.

Na wyróżnienie zasłużył również Dźmitry Procharau za solo w Tańcu cygańskim na początku drugiego aktu, w którym wystąpił z kusząco odsłoniętym torsem.

Na koniec nie rozumiem natomiast, dlaczego w stosunku do wersji repertuarowej zrezygnowano z wprowadzenia w finale zagranicznych turystów, będących przypadkowymi świadkami dramatu, a więc zabójstwa Carmen przez Don Joségo? Akurat w tym wypadku mogło to spotkać się ze zrozumieniem, skoro wielu z nich znajdowało się tego dnia na wawelskim dziedzińcu, tyle że pośród publiczności...

XXI Letni Festiwal Opery Krakowskiej: Georges Bizet „Carmen". Kier. muz. Tomasz Tokarczyk. Reż. Laco Adami. Scen. Barbara Kędzierska. Dziedziniec Wawelski 27 czerwca 2017

9.06-2.07 2017 \ Opera Krakowska

Opera, słowo i ruch

Monika Partyk \ „Teatr Opery" to hasło tegorocznego Festiwalu Opery Krakowskiej, który otwarto premierą *Opowieści Hoffmanna*. Kolejne wydarzenie (16.06) zwieńczyło natomiast całoroczny cykl „Pieśń – Teatr Słowa", stanowiąc jego wzbogacony przekrój. Usłyszeliśmy: *Pieśni księżniczki z baśni* op. 31 Karola Szymanowskiego (w połowie z orkiestrą pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka), do których koloratura Katarzyny Oleś-Blachy wydaje się stworzona; pieśni rosyjskie Czajkowskiego, Rachmaninowa, Wertyńskiego – z akordeonowym akompaniamentem Jacka Kopca – stylowo podane przez Andrzeja Lamperta; pieśni hiszpańskie w wykonaniu gitarzysty Krzysztofa Cyrana i Moniki Korybalskiej; pięć pieśni R. Straussa z op. 68 ponownie w wykonaniu Oleś-Blachy; wreszcie clou wieczoru – *Pieśni Biblijne* op. 99 Dvořaka w poruszającej interpretacji Mariusza Godlewskiego (*Nad rzekami Babilonu*).

Tradycyjnie część wydarzeń odbyła się na dziedzińcu wawelskim. „Arie oper świata" (25.06) prezentowały twórczość słowiańską i włoskie belcanto w wykonaniu Katarzyny Oleś-Blachy, Tomasza Kuka, Andrzeja Lamperta, Wołodymyra Pańkiwa oraz gości z Teatru w Bratysławie: Ewy Hornyákovej i Daniela Čapkoviča. Mocny baryton Słowaka spodobał mi się zwłaszcza w duecie *Pura siccome un Angelo* z *Traviaty* z Oleś-Blachą (która ładnie zinterpretowała też arię Moniuszki *Gdyby rannym słonkiem*), zaś szlachetny sopran jego rodaczki – w *Měsíčku na nebi* z *Rusałki* Dvořaka. Gwiazdą wieczoru był Andrzej Lampert – nigdy dotąd w tak rewelacyjnej formie: już króciutkie solowe wstawki w *Po nieszporach przy niedzieli* z *Halki* oszałamiały potęgą głosu, zaś zaśpiewana sercem, nie gardłem aria Stefana (z kurantem) była jedną z najlepszych, jakie w życiu słyszałam.

Zapowiadany jako gwóźdź festiwalu tradycyjny spektakl *Grand pas...!* (również na Wawelu) nieco rozczarował. Często trudno było uchwycić jakąkolwiek choreograficzną ideę w sekwencji baletowych kroków i ruchów – jak w krakowskim *Akordzie* Eduarda Bablidze'a do muzyki Arvo Pärta. Dość nijako wypadła zaproponowana przez Teatr w Kościcach *Anna Karenina* Kirilla Simonova do muzyki Rodiona Szczedrina, podobnie jak *Bolero* Ravela Krzysztofa Pastora z Polskiego Baletu Narodowego. Dużo bardziej przemówili do mnie jego prokofiewowscy *Romeo i Julia* ze swą klasyczną narracją (Teatr z Wilna); w podobnej stylistyce utrzymana była druga wileńska propozycja – *Everywhere we weren't* Martynasa Rimeikisa do muzyki Maksa Richtera oraz *Slovak Dances – Life of Lights* w choreografii Natálii Horečnej do muzyki Petera Breinera Teatru z Bratysławy. Prawdziwym blaskiem świecił zaś tego wieczoru Igor Kolb z Teatru Maryjskiego w Petersburgu w tańcach charakterystycznych: *Beginning* (Vladimir Varnava, muzyka Eric Satie), w którym walczy z pokusą ucieleśnioną przez jabłko; *Łabędź* do muzyki Saint-Saënsa, w którym umiera od nagłego, przerywającego narrację sarkastycznego śmiechu (poruszający pomysł); wreszcie w śmiesznym, akrobatycznym duecie z Alisą Petrenko z baletu *Deszcz* do mołdawskiej muzyki ludowej – oba w doskonałej choreografii Radu Poklitaru.

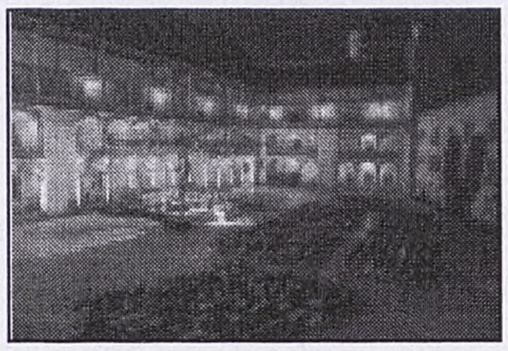
Festiwal dopełniły *Straszny dwór* z dobrym Pawłem Skałubą jako Stefanem pod dyplomową dyrekcją Joachima Kołpanowicza oraz plenerowa *Carmen* ze świetną głosowo i aktorsko Iryną Zhytynską.

Q1-2013

ברכה חורצקוף

21. Letni Festiwal Opery Krakowskiej zwieńczył sezon 2016/2017

Melomani i miłośnicy opery już po raz 21. mieli okazję uczestniczyć w Letnim Festiwalu Opery Krakowskiej. W tym roku Festiwal obfitował w bogaty i bardzo zróżnicowany repertuar, spotykając się z dużym zainteresowaniem publiczności.



Letni Festiwal odbył się pod hasłem "Teatr Opery" i był dofinansowany ze środków Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego. W ciągu niespełna miesiąca Opera Krakowska zaprosiła widzów na piętnaście wydarzeń (dziewięć tytułów), które charakteryzowała duża różnorodność począwszy od opery fantastycznej, przez repertuar pieśni, spektakl w ramach Nocy Teatrów, balet klasyczny jak też spotkanie baletu z muzyką jazzową, wydarzenia plenerowe, a skończywszy na operze komicznej.

Tegoroczną edycję zainaugurowała premiera "Opowieści Hoffmanna" J. Offenbacha (9, 10, 11, 13.06) - opery fantastycznej w reżyserii Michała Znanieckiego. "Jeżeli ktoś chce poznać, na czym może polegać uwspółcześnienie opery sprzed prawie 140 lat, to ma znakomitą okazję" - napisał Paweł Dybicz ("Przegląd"). Spektakl ten spotkał się z uznaniem publiczności i krytyków. W poczwórnej roli Olimpii, Antoni, Giulietty i Stelli usłyszeliśmy Katarzynę Oleś-Blacha i Marcelinę Beucher, a w roli Hoffmanna Tomasza Kuka i Dominika Sutowicza.

Tradycją Letniego Festiwalu są wydarzenie plenerowe. Dzięki uprzejmości Dyrekcji Zamku Królewskiego na Wawelu na Dziedzińcu Arkadowym odbyły się trzy niezwykłe wieczory. Opera Krakowska zaprosiła publiczność na koncert "Arii Oper Świata", podczas którego prawdziwe muzyczne perełki zaprezentowali soliści Opery Krakowskiej: Katarzyna Oleś-Blacha, Tomasz Kuk, Andrzej Lampert i Wołodymyr Pańkiw oraz śpiewacy Teatru Narodowego w Bratysławie: Ewa Hornyáková oraz Daniel Čapkovič. Na wawelskim dziedzińcu widzowie zobaczyli też jedno z najpopularniejszych dzieł operowych na świecie - "Carmen" G. Bizeta (27.06) z Iryną Zhytynską w tytułowej partii. Zamkowy dziedziniec zamienił się także w taneczną scenę, na której zaprezentowały się gwiazdy scen baletowych z Europy i Rosji. Podczas gali baletowej "Grand pas!" (29.06) wystąpili soliści: z Teatru Maryjskiego w Sankt Petersburgu, Narodowego Teatru Opery i Baletu w Wilnie, Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie, Teatru w Koszycach, Polskiego Baletu Narodowego oraz Baletu Opery Krakowskiej. Ze szczególnym aplauzem ze strony publiczności spotkało się wykonanie słynnego "Bolera" M. Ravela w choreografii Krzysztofa Pastora, w którym zatańczyli Yuka Ebihara i Dawid Trzensimiech wraz z zespołem Polskiego Baletu Narodowego. "() Inscenizacja pełna pasji, piękna dla oka, perfekcyjnie zaprezentowana" - napisała Anna Woźniakowska (portal Polska Muza).

Okazją, by posłuchać artystów Opery Krakowskiej w pięknym i rzadko wykonywanym repertuarze był "Koncert finałowy" wieńczący cykl "Pieśń - Teatr Słowa" (16.06), nad którym kierownictwo artystyczne sprawowała Katarzyna Oleś-Blacha, solistka Opery Krakowskiej. Szczególne uznanie słuchaczy wzbudziło wykonanie "Pieśni biblijnych" A. Dvořáka w interpretacji Mariusza Godlewskiego oraz "Pieśni księżniczki z baśni" Karola Szymanowskiego w wykonaniu Katarzyny Oleś-Blacha. Partnerem cyklu była Kopalnia Soli "Wieliczka".

Propozycją dla miłośników baletu oraz muzyki jazzowej było widowisko "Dwie Historie - jeden Taniec" (18, 19.06). Do muzyki granej na żywo przez Piotra Orzechowskiego i Krzysztofa Ścierańskiego, w choreografii Jacka Tyskiego zatańczył Balet Opery Krakowskiej. Spektakle zainaugurowały 22. Letni Festiwal Jazzowy Piwnicy Pod Baranami.

Na program Letniego Festiwalu złożyły się także przedstawienia "Strasznego dworu" S. Moniuszki w reż. Laco Adamika. Pierwsze z nich (21.06) odbyło się na scenie Opery Krakowskiej i było spektaklem dyplomowym Joachima Kołpanowicza - studenta Akademii Muzycznej w Krakowie, drugie w Trzebini (park przy Bazylice, 23.06). Festiwal zakończyła opera komiczna "Don Pasquale" G. Donizettiego (30.06, 2.07) w reż. Jerzego Stuhra, która po swojej premierze (2.12.2016) została okrzyknięta wydarzeniem teatralnym Krakowa. Opera Krakowska jak co roku brała udział w Nocy Teatrów (17/18.06) organizowanej przez Gminę Miejską Kraków, w ramach której odbył się spektakl "Księżyc zamyślony, gwiazdy dalekie". Artyści sceny przy Lubicz 48 zaprezentowali pieśni z repertuaru rosyjskiego.

21. Letni Festiwal Opery Krakowskiej (9.06 - 2.07.2017r.) zakończył sezon artystyczny 2016/2017. Wydarzenia w ramach tegorocznej edycji Festiwalu zgromadziły ponad 10 000 widzów, a frekwencja wynosiła blisko 98%.

Materiał nadesłany
06-07-2017

e-teatr.pl - wortal teatru polskiego © Instytut Teatralny im. Zbigniewa Raszewskiego

Przegląd nowości

Dwudziestolecie letnich festiwali Opery Krakowskiej

Szczegóły

Opublikowano: środa, 19, lipiec 2017 21:51

Gdy Opera Krakowska nie miała jeszcze własnej siedziby i grała dwa razy w tygodniu w Teatrze im. Juliusza Słowackiego, wykorzystywała okres jego urlopu na zorganizowany po raz pierwszy w 1997 roku przez ówczesnego jej dyrektora Jerzego Noworola Letni Festiwal, stanowiący przegląd dokonań kończącego się właśnie sezonu.



Stanowiło to poniekąd nawiązanie do letnich występów gościnnych Opery i Operetki Lwowskiej, kiedy podwawelski gród nie posiadał takiej placówki. Kolejni dyrektorzy Opery Krakowskiej: Piotr Rozkrut i Bogusław Nowak poszerzyli repertuar kolejnych festiwali o widowiska plenerowe, urządzane w Skałkach Twardowskiego oraz w zamkach: Wawelskim oraz Niepołomickim.



W tym roku rozpoczął się on od premier „Opowieści Hoffmanna" Jacques'a Offenbacha, które już omawiałem. Stanisławowi Wyspiańskiemu marzyło się uczynienie ze wzgórza wawelskiego i znajdującego się na nim zamku królewskiego krakowskiego Akropolis i Partenonu. Na czas dwóch ciepłych wieczorów czerwcowych 2017 roku stał się on alkazarem za sprawą wystawionej tam przez Operę Krakowską „Carmen" oraz „Bolera" zaprezentowanego przez Polski Balet Narodowy.

W przypadku „Carmen" niewiele uzasadniało przeniesienie jej przedstawienia na dziedziniec arkadowy Wawelu, gdzie odegrana została na wysuniętej przed krużganki, zadaszonej platformie.


Halka na Skałkach Twardowskiego

Poza oświetleniem (namiętnie lub zbrodniczo purpurowym w dwóch pierwszych aktach i w ostatnim, a także gdy pojawiała się „występna" bohaterka, a błękitnym w odniesieniu do niewinnej Micaëli, występującej w takiego koloru sukni, a także dla zasugerowania księżycowej nocy wraz z fioletowym w trzecim akcie, rozgrywającym się w górach), w żaden sposób nie włączono do akcji krużganków, które wykorzystywano w takich razach przed wojną, na przykład w inscenizacji Teofila Trzcińskiego „Odprawy posłów greckich" z 1923 roku czy dziesięć lat później Juliusza Osterwy „Księcia niezłomnego" Słowackiego parafrazie Calderona.


Halka na Skałkach Twardowskiego

Pamiętam też z dzieciństwa, że koncerty tu odbywały się bez sztucznego nagłośnienia, korzystając z naturalnego pudła rezonansowego tego miejsca. A prosiło się, by za pierwszym razem Carmen ukazała się na krużgankach i odśpiewała stamtąd słynną Habanerę. Dotyczy to także pojawienia się Escamilla, przyjmującego wiwaty swoich wielbicieli w drugim akcie, czy też pod koniec następnego, kiedy odchodzi z obozu przemytników i śpiewa z oddali swą pieśń.

Należało też wyprowadzić akcję poza obręb samej sceny i, korzystając z okazji, rozegrać ją również w przestrzeni dziedzińca. Na przykład zmiana warty, a także uwolniony z więzienia Don José, wędrujący przemytnicy czy przemarsz toreadorów mogłyby nadchodzić przez wejścia na dziedziniec, na co pozwalało zastosowanie mikroportów.


Tosca w kościele niepołomickim

Skądinąd niezbyt fortunnym rozwiązaniem okazało się zdjęcie przez Don Joségo w oberży kurtki, wskutek czego odsłonięty został przymocowany na lędźwiach nadajnik, a nie sądzę, żeby świadomą intencją inscenizatora było zniweczenie iluzji poprzez uczynienie widzialnymi technicznych kulisów przedstawienia.


Tosca na zamku w Niepołomicach

Pozostała natomiast dość sztampowa reżyseria, a właściwie jej brak w przypadku chaotycznego ruchu scenicznego w osobach bezładnie kręcących się po scenie i obłapiających chórzystów, niezależnie od tego, czy w danym momencie udają przechodniów, żołnierzy lub przemytników. Pojawiają się ponadto sytuacyjne niekonsekwencje. W rozegranej walce na noże Don Joségo i Escamilla to ten pierwszy pada, ale toreador dziękuje przybywającej z odsieczą Carmen za uratowanie życia.

Na szczęście przedstawienie obronili śpiewacy, a zwłaszcza panie, bo w ostatecznym rezultacie to na nich spoczywa ciężar przychylnego nastawienia publiczności, a udana inscenizacja może ich tylko, co najwyżej w tym wspomóc. Korzystnym okazało się zastępstwo Iryny Shytynskiej w tytułowej roli. Jej mezzosopran pewnie brzmiący w górze skali, a przy tym posiadający ekspresyjny tembr w rejestrze piersiowym, czyni wiarygodną postać zmysłowej Cyganki.


Wołodymyr Pankiv,
Stanisław Olejniczak i Adam Szerszeń w *Carmen*

O klasie śpiewaka decyduje jednak nie tylko efektowne wykonanie słynnych arii, ale przede wszystkim muzykalność, czyli między innymi umiejętność właściwego kształtowania frazy i jej starannego wykończenia, czego dowody dała artystka między innymi w kwintecie *Oui, nous avons besoin de vous!* z drugiego aktu. Wyjątkowe wrażenie wywarła w jej ujęciu aria „z kartami" *En vain, pour éviter les réponses amères*, wymagająca głównie interpretacyjnej dojrzałości i zdolności przykucia uwagi słuchacza.



Carmen – scena zbiorowa

Wioletta Chodowicz w partii Micaëli znacznie wysubtelniła swoją sztukę wokalną. Zniknęło wibrato i nadużywanie dynamiki w górnym rejestrze, pojawiła się za to kultura śpiewu, polegająca między innymi na operowaniu mezza voce, a także filowaniu, czyli ściszaniu dźwięku, co zaprezentowane zostało w arii *Je dis que rien ne m'épouvante* z trzeciego aktu.

Paweł Skałuba, odtwórca nieszczęsnego Don Joségo, posiada szlachetny materiał wokalny: dźwięczny, mocny, choć czasem wymykający się spod kontroli jak to zdarzyło się w arii „z kwiatkiem" *La fleur que tu m'awais jetée*, czyżby pod wpływem nadciągającego chłodu wieczornego, szczególnie dotkliwego dla głosów wysokich?



Iryna Zhytynska i Paweł Skałuba w *Carmen*

Ale już w krótkim duettino *Mettez-vous en garde* poprzedzającym starcie z Escamillo odzyskał intonacyjną pewność, podobnie w dramatycznym duecie finałowym *Je ne menace pas! j'implore... je supplie!*. Skądinąd prostoduszny wygląd śpiewaka, któremu, po prostu, dobrze z oczu patrzy, nie czyni go zbyt wiarygodnym w roli mściwego kochanka. Raczej przysparza sympatii i współczucia dla Don Joségo, dobrodusznego Baska okpionego przez przewrotną Cygankę.

Również od strony muzycznej wszystko wskazuje na to, że faktycznie sądzona mu była Micaëla, albowiem oboje reprezentują liryczne odmiany głosów wysokich, a także pokrewny charakter posiadają ich arie typu da capo. Z dużym też

wyczuciem i wrażliwością wykonany został przez oboje artystów ich duet *Ma mère, je la vois!* w pierwszym akcie. Z drugiej strony symetryczną względem siebie parę tworzą Carmen i Escamillo, śpiewający głosami średnimi.


Alisa Petrenko
i Igor Kolb - Teatr Maryjski w Sankt Petersburgu

Takimi też są ich główne numery: *Habanera* i *Kuplety*, w których refrenach towarzyszy im chór. Typ barytonu Adama Szerszenia nie w pełni odpowiada potrzebom partii Escamilla, wymagającej raczej głosu we francuskiej terminologii określanego jako basse noble, a w polskiej mianem bas-barytonu.


Yuka Ebihara i Dawid Trzensimiech
oraz zespół Polskiego Baletu Narodowego

A więc niższego i o nieco szerszym wolumenie. Na wyróżnienie zasłużył również Dźmitry Procharau za solo w *Tańcu cygańskim* na początku drugiego aktu, w którym wystąpił z kusząco odsłoniętym torsem. Na koniec nie rozumiem natomiast, dlaczego w stosunku do wersji repertuarowej zrezygnowano z wprowadzenia w finale zagranicznych turystów, będących przypadkowymi świadkami dramatu, a więc zabójstwa Carmen przez Don Joségo?

Akurat w tym wypadku mogło to spotkać się ze zrozumieniem, skoro wielu z nich znajdowało się tego dnia na wawelskim dziedzińcu, tyle że pośród publiczności...

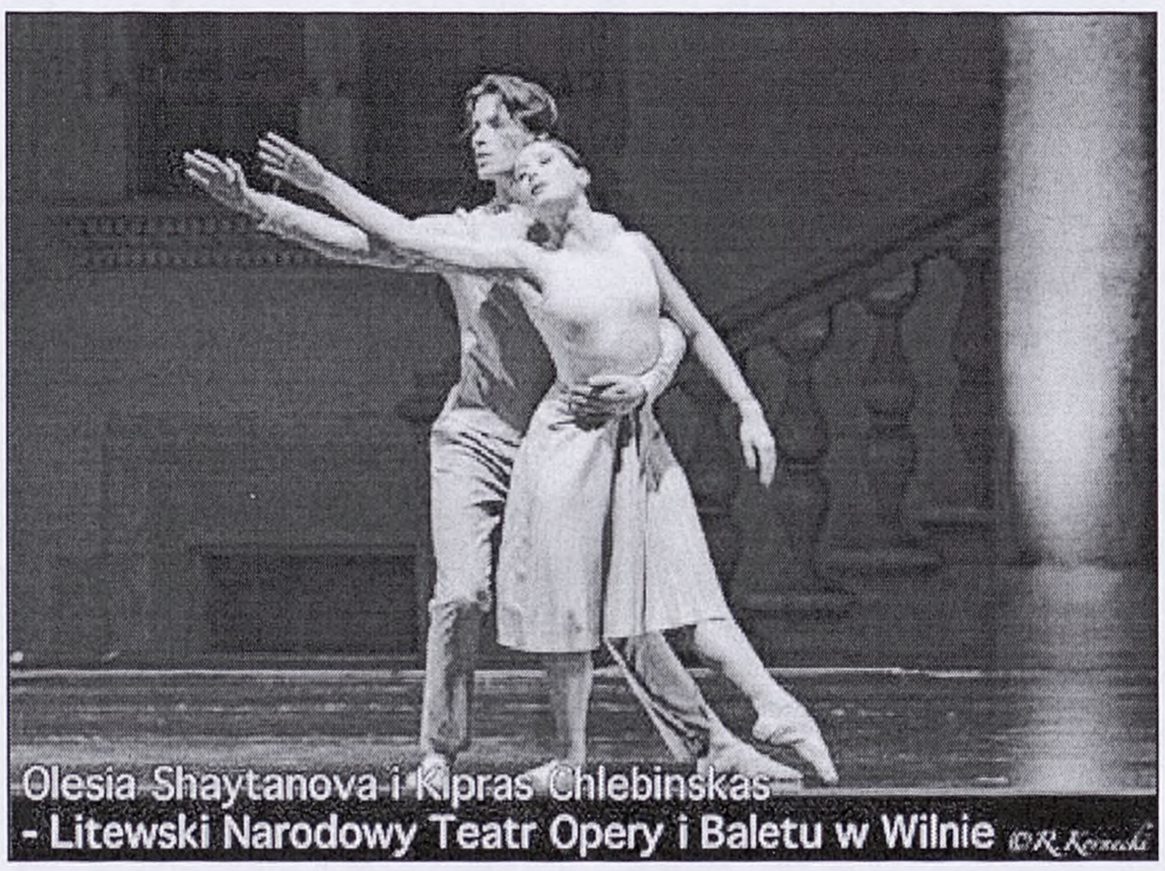

Ami Fujikawa
i Maksym Sklyar - Państwowy Teatr w Koszycach

„Bolero" stanowiło główny punkt programu tradycyjnego, składanego widowiska baletowego „Grand pas...!". Muszę przyznać, że układ choreograficzny Krzysztofa Pastora do orkiestrowego arcydzieła Ravela w znacznym stopniu mnie rozczarował. Zabrakło mi tanecznego ekwiwalentu istoty tej kompozycji.


Mizuki Kurosawa
i Takafumi Tamagawa - Balet Opery Krakowskiej ©R.Kowalski

A więc stopniowego narastania poprzez dołączanie się kolejnych grup instrumentów oraz potęgowania się dźwięku. A zatem aż prosiło się, aby akcję zainicjowała para solistów w czerwonokrwistych trykotach, poszerzana o kolejnych tancerzy, koryfejów i corps de ballet. Zróżnicowanie kolorystyczne to za mało, nawet poszerzone o purpurowe efekty świetlne, w których skąpane zostały krużganki wawelskiego dziedzińca. Skądinąd Polski Balet Narodowy wydaje się stanowić filię tokijskiego, tak jak balet Opery Krakowskiej jawić się może jako filia mińskiego, choć i w jego składzie znajduje się obecnie dwoje Japończyków. I właśnie oni: Mizuki Kurosawa i Takafumi Tamagawa oraz Julia Galambos i Jauheni Jackiewicz otworzyli ten wieczór.

Przyodziani w wiśniowe trykoty z krótkimi nogawkami wykonali układ Eduarda Babilidze do muzyki Arvo Pärta. W znacznej mierze była to taneczna etiuda, stanowiąca przegląd podstawowych kroków i figur baletowych. W tradycyjnej operze pekińskiej *cingcü* (京剧) miarą kunsztu jej wykonawców jest to, że nie pocą się pod pachami. Nic się nie wspomina natomiast o poceniu twarzy i czego jest symptomem, a co stało się udziałem jednego z tancerzy.

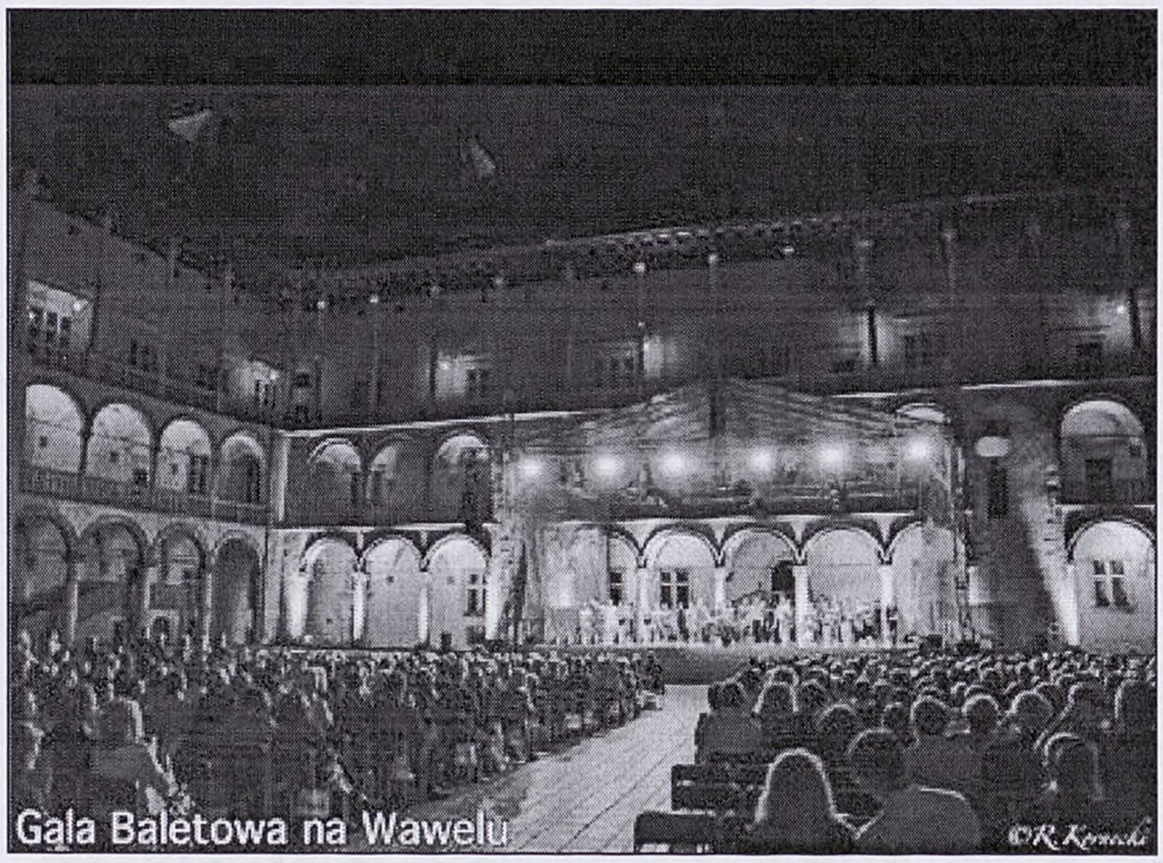

Olesia Shaytanova i Kipras Chlebinskas
- Litewski Narodowy Teatr Opery i Baletu w Wilnie ©R.Kowalski

W podobnych kostiumach, tyle że pastelowej barwy w dyskretne wzory wystąpili Romina Kołodziej i Damian Simko z Opery Bratysławskiej w „Słowackich tańcach". Z kolei ledwie zaczął się obiecujący występ duetu Ołesi Szajtanowej i Kiprasa Chlebinskasa z Opery Wileńskiej w układzie „Wszędzie, gdzieśmy nie byli", z tancerką wykonującą ruchy automatu, to się skończył.

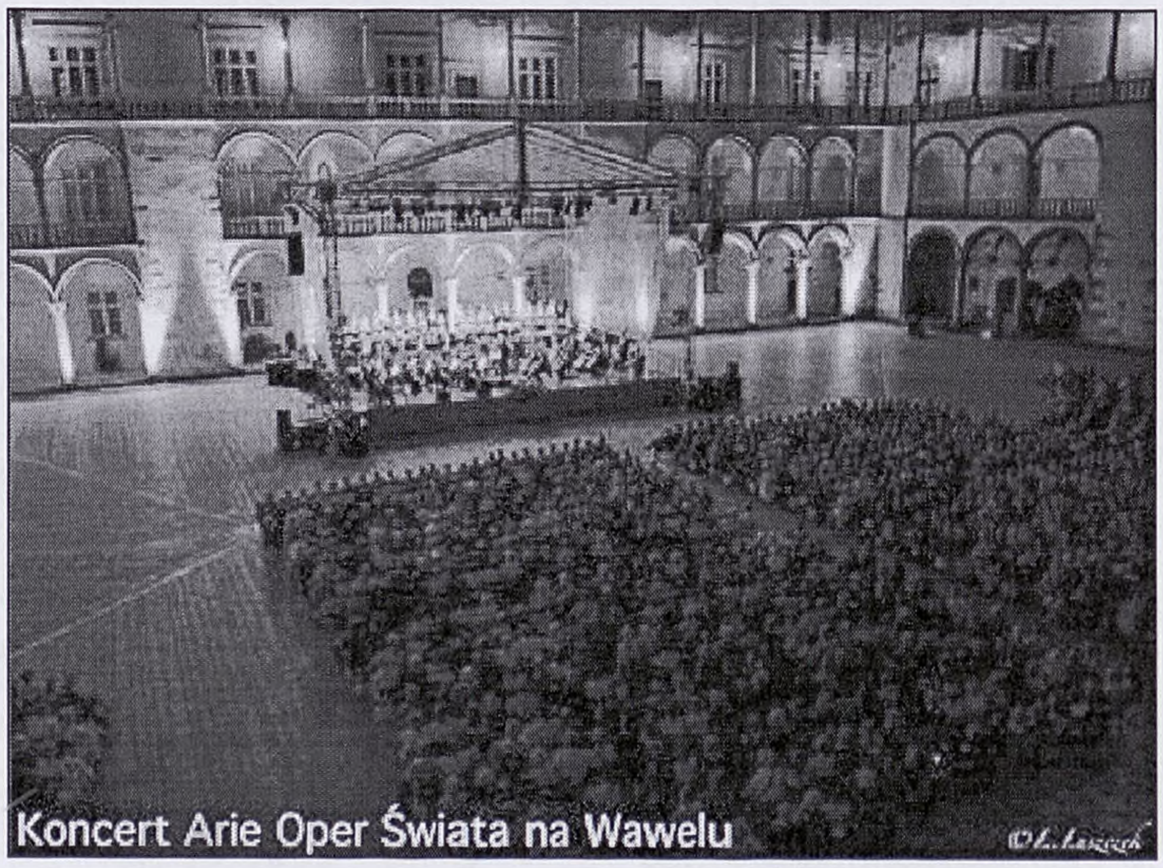


Młodzieńczym wigorem odznaczała się za to scena balkonowa, wykorzystująca loggię wawelskiego dziedzińca, i pas de deux, czyli duet z „Romea i Julii" Siergieja Prokofiewa w choreografii Krzysztofa Pastora w wykonaniu wspomnianych artystów z Opery Wileńskiej. Mniej pomysłowy był poprzedzający go układ duetu z „Anny Kareniny" Rodiona Szczedrina, zaprezentowany przez Ami Fujikawę i Maksyma Sklara z Opery w Koszycach.

Taniec charakterystyczny wymaga szczególnych umiejętności, by nie przemienił się w niezamierzoną parodię. Takim tancerzem światowego formatu jest Igor Kołb z Baletu Kirowa przy Teatrze Maryjskim w Petersburgu.



Zarówno jako włóczęga z jabłkiem z „Zaczynając" do „Gnosienne nr 1" Erica Satie, jak i sadomasochistycznym kostiumie w „Łabędziu", epizodzie z „Karnawału zwierząt" Camille'a Saint-Saënsa. Kiedyś tancerki były filigranowej postury, by nie sprawiać trudności swym partnerom przy ich podnoszeniu.



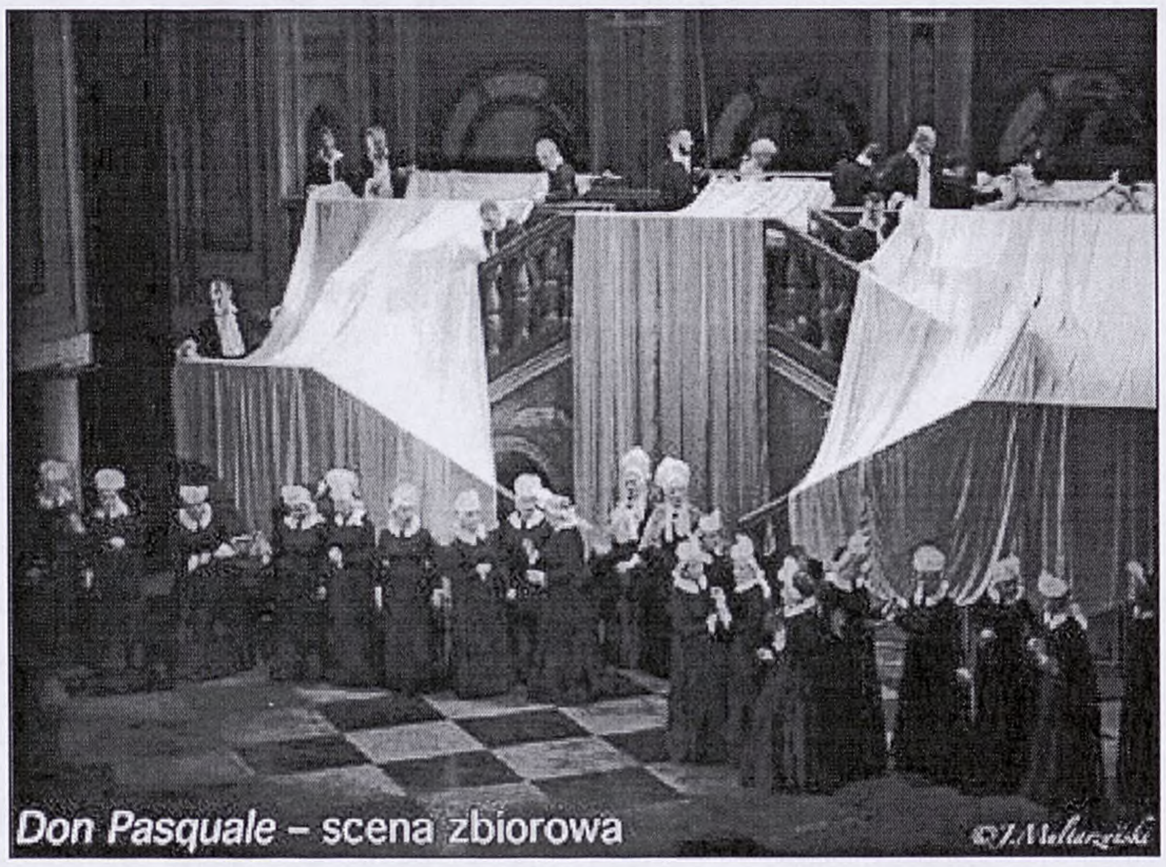
W balecie nowoczesnym kobiety stają się coraz wyższe (na przykład w kompanii Borisa Ejfmana), a ich partnerzy coraz drobniejsi. Nie dziwi zatem, że na razie w celach komicznych pojawiają się sytuacje, kiedy role się odwracają i tancerki podnoszą swych partnerów – taka humorystyczna puenta pojawiała się w „Menuecie" z divertissement zamykającego

ostatnią inscenizację „Orfeusza i Eurydyki" w Operze Krakowskiej. Podczas omawianego wieczoru w duecie z „Deszczu" w choreografii Radu Poklitaru do tradycyjnej muzyki mołdawskiej Alisa Pietrenko kilkakrotnie unosiła i przez dłuższy czas, ku podziwowi publiczności, utrzymywała w ramionach wspomnianego Igora Kołba.

Już piętnaście lat pozostaje w repertuarze Opery Krakowskiej inscenizacja Laco Adamika „Strasznego dworu". Od tego czasu uległa ona znacznej modyfikacji, Prolog już nie rozgrywa się w jakimś bliskowschodnim teatrze wojennym, którego uczestnicy, tęskniący za ojczyzną, przenosili się w wyobraźni do czasów jej sarmackiej świetności.


Don Pasquale – scena zbiorowa ©J.Mellarzewski

Teraz akcja stanowi wizję wynarodowionego Pana Damazego, który odkrywa rodzimą tradycję, rozczytując się w „Strasznym dworze. Gawędzie dworzan w wieży nad bramą" Kazimierza Władysława Wóycickiego, z której Józef Chęciński wysnuł libretto, a Stanisław Moniuszko oprawił je w muzykę. Z przedstawienia tego wyniosłem, niestety, mieszane uczucia.


Don Pasquale – scena zbiorowa ©J.Mellarzewski

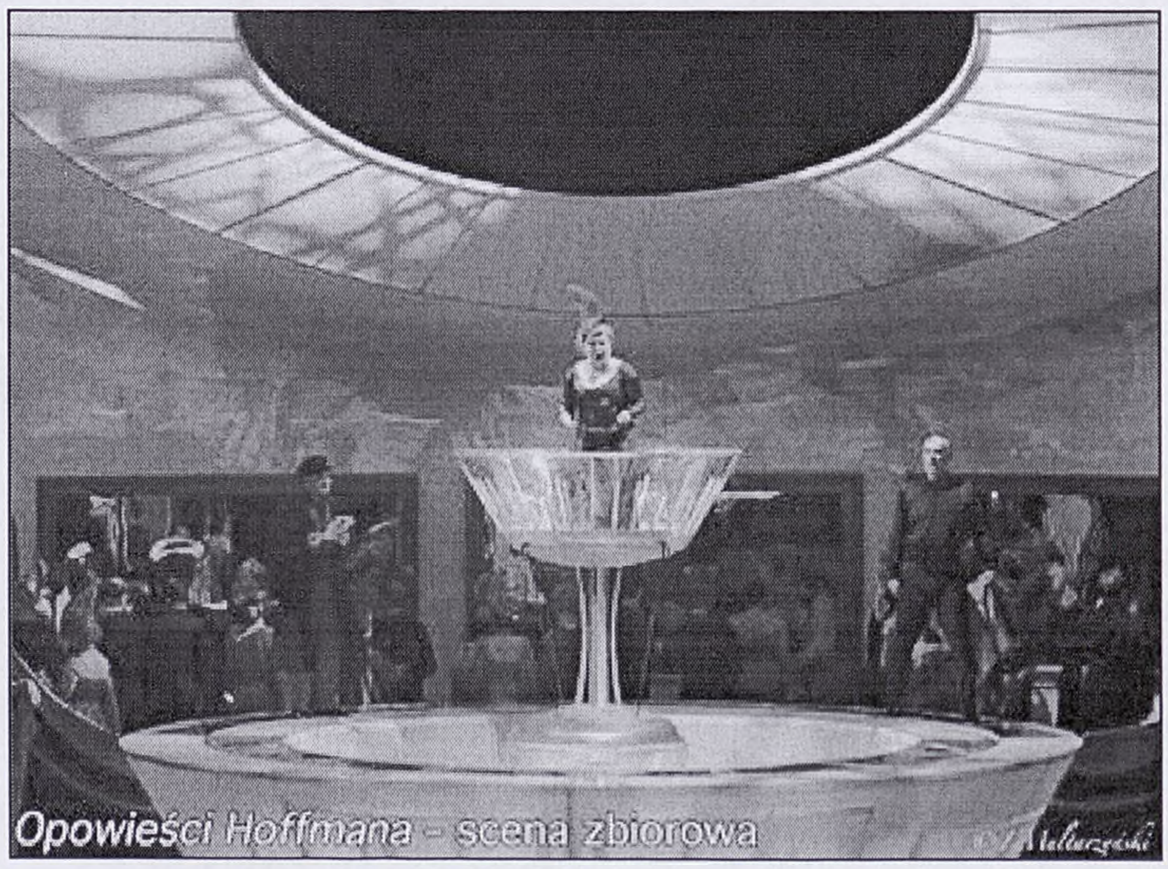
Właściwie w pierwszych dwóch aktach ucho nie miało się na czym oprzeć. Po obiecująco zagranej przez orkiestrę pod batutą Joachima Kołpanowicza intradzie, prolog w znacznym stopniu rozczarował. Przede wszystkim za mało nośny głos Patryka Rymanowskiego w partii Zbigniewa i równie anemiczne repliki towarzyszącego mu chóru męskiego, a następnie wejście Stefana w osobie Pawła Skałuby niezbyt pewnie intonującego wysokie dźwięki, nie wróżyło dobrze rozpoczynającemu się widowisku. Nie lepiej zaprezentował się chór poszerzony o głosy żeńskie w scenie powitania przez służbę powracających z wojennej kampanii paniczów na wstępie pierwszego aktu.

Nic też nie uzasadniało obsadzenia Magdaleny Barylak w roli Cześnikowej, przeznaczonej na głos mezzosopranowy, a więc wsparty niskim rejestrem piersiowym, przy czym w górze skali dawał się we znaki nadmiar wibrata. Za to przyzwoicie zabrzmiała dumka Jadwigi w wykonaniu Agnieszki Cząstki na początku drugiego aktu.


Grzegorz Szostak
jako Malatesta w *Don Pasquale* ©J.Mullarzewski

Głos Doroty Wójcik okazał się za ciężki jak na potrzeby partii Hanny, w której preferowana jest lżejsza odmiana sopranu. Stąd koloraturowe ozdobniki w menuetowym duettino z Damazym, a także w scenie wróżb pozbawione były niewymuszonej potoczystości. Całkiem poprawnie wypadła natomiast polonezowa aria Miecznika w ujęciu Adama Szerszenia. W concertato zamykającym ten akt głosy śpiewaków nie stworzyły zgodnie współbrzmiącego pod względem barwy ansamblu.

O wiele lepsze wrażenia pozostawiła druga część, złożona z aktów trzeciego i czwartego. Znaczną dozą błyskotliwości odznaczała się zaśpiewana przez Wołodymyra Pankiva aria Skołuby *Ten zegar stary*, jak i jego komiczne duettino z Maciejem, w której to roli wystąpił Michał Kutnik. Bez zarzutu wykonana została też słynna aria Stefana „z kurantem", a także tercet tegoż ze Zbigniewem i Damazym, wieńczący przedostatni akt.


Opowieści Hoffmana - scena zbiorowa

W związku z opisaną wyżej charakterystyką głosu Doroty Wójcik aria Hanny pojawiła się w mocno okrojonej postaci, albowiem jej integralna wersja wymaga wyjątkowej wirtuozerii koloraturowej. W sumie dominującym przeświadczeniem wyniesionym z tego spektaklu był deficyt umiejętności wykonawczych, pozwalających sprostać zapewnieniu ciągłości w zakresie tradycji ról kontuszowych.



Monika Korybalska
i Tomasz Kuk w *Opowieściach Hoffmana*

Za to przedstawienie „Don Pasquale" stało na wyrównanym, profesjonalnym poziomie, acz nie wykraczało poza poprawność i wyczuwało się w głosach śpiewaków zmęczenie dobiegającym końca sezonem. Nawet baryton Mariusza Godlewskiego pozbawiony był tego blasku, co zazwyczaj. Za to podziwiać można było gospodarowanie siłami tak, by je odpowiednio rozłożyć i starczyły na całe przedstawienie. Pod względem aktorskim rola Malatesty jest wystudiowana w najdrobniejszych detalach: poruszeniu powieką, skrzywieniu ust, ruchu dłoni, które wystarczają, by przyciągnąć uwagę widza.

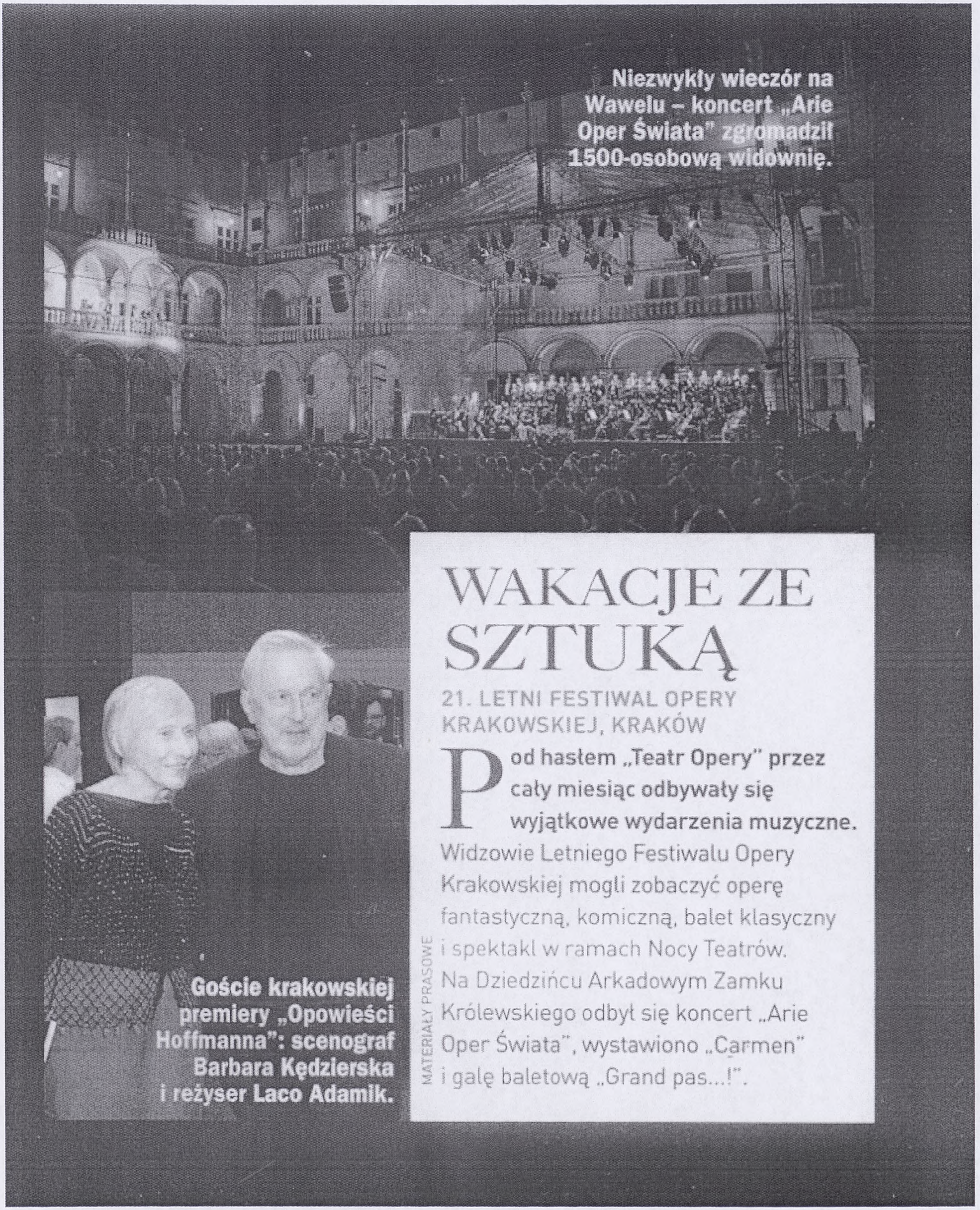
Koloratury nie są najmocniejszą stroną sztuki wokalnej Anny Wolfinger, za to czynią wrażenie te ustępy, w których dochodzi do głosu kultura śpiewu jak duettino *Tornami a dir che m'ami* z Ernestem w ostatnim akcie, poprzedzony serenadą *Com'è gentil la notte a mezzo april!*, wykonaną lekkim głosem przez Andrzeja Lamperta. Udany epizod zaliczył też Krzysztof Dekański w partii Notariusza.



Katarzyna Oleś-Blacha
i Tomasz Kuk w *Opowieściach Hoffmana*

Orkiestra znacznie udoskonaliła swą grę od czasów grudniowej premiery, z wybornie strojącymi w uwerturze waltorniami. Satysfakcji słuchaczowi dostarczały także instrumentalne sola: wiolonczeli w tejże oraz trąbki w romancy Ernesta w pierwszym akcie. Cabalettę *Aspetta, aspetta, cara sposina* błyskotliwego duetu *Cheti, cheti immantinente* Malatesty i tytułowego bohatera (Grzegorz Szostak) reżyser każe bisować, by można było dokonać gruntownej zmiany dekoracji przed nokturnowym aktem końcowym, kiedy wyjaśniają się wszystkie intrygi i wynikające z nich nieporozumienia.

Lesław Czapliński



WAKACJE ZE SZTUKĄ

21. LETNI FESTIWAL OPERY KRAKOWSKIEJ, KRAKÓW

Pod hasłem „Teatr Opery" przez cały miesiąc odbywały się wyjątkowe wydarzenia muzyczne.

Widzowie Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej mogli zobaczyć operę fantastyczną, komiczną, balet klasyczny i spektakl w ramach Nocy Teatrów. Na Dziedzińcu Arkadowym Zamku Królewskiego odbył się koncert „Arie Oper Świata", wystawiono „Carmen" i galę baletową „Grand pas...!".

MATERIAŁY PRASOWE

Goście krakowskiej premiery „Opowieści Hoffmanna": scenograf Barbara Kędzierska i reżyser Laco Adamik.

VIVA
27-07-2017

Letni Festiwal Opery Krakowskiej

Porywające okazało się w drugiej części wieczoru „Bolero" Ravela w choreografii Krzysztofa Pastora w wykonaniu Polskiego Baletu Narodowego. To była piękna eksplozja emocji i ekspresji na długo pozostająca w pamięci odbiorców.

Sezon artystyczny 2016/2017 w Operze Krakowskiej był pracowity i przyniósł dobre owoce. 156 spektakli obejrzało ponad 83 tys. widzów. Wielkim zainteresowaniem cieszyły się warsztaty muzykoterapeutyczne dla kobiet w ciąży „Z muzyką od poczęcia", a także muzyczne zajęcia dla dzieci oraz spektakle dla dzieci i młodzieży. Cztery premiery sezonu miały: widowisko baletowe „Dwie historie – jeden taniec", opera komiczna Donizettiego „Don Pasquale", operetka Kalmana „Hrabina Marica" oraz opera Offenbacha „Opowieści Hoffmanna". Były one wydarzeniami w życiu kulturalnym Krakowa. Takim wydarzeniem był też Letni Festiwal Opery Krakowskiej, tradycyjnie wieńczący sezon artystyczny.

Różne oblicza muzycznego święta

Festiwal, czyli święto Opery Krakowskiej, ma już długą tradycję. W tym roku odbywał się po raz dwudziesty pierwszy, według wypracowanego przez lata porządku, w którym jest miejsce i na podsumowanie sezonu poprzez prezentację najciekawszych jego pozycji, i na ostatnią w sezonie premierę, i na imprezy na Dziedzińcu Arkadowym Zamku królewskiego na Wawelu. Tegoroczna edycja trwała od 9 czerwca do 11 lipca. W tym czasie odbyło się dziesięć imprez, niektóre z nich kilkakrotnie. Festiwal rozpoczął się premierą „Opowieści Hoffmanna". Dzieło Offenbacha w ciekawej reżyserii i kostiumach Michała Znanieckiego, starannie przygotowanych muzycznie przez Tomasza Tokarczyka zachwyciło krakowskich melomanów. To kolejna udana pozycja w repertuarze Opery Krakowskiej, o której już wiele się mówi w muzycznym świecie. Finałem był gościnny występ światowej sławy jazzmenów: Kwartetu Branforda Marsalisa i wokalisty Kurta Ellinga. Ten koncert był zamknięciem tegorocznej edycji odbywającego się od lat w Krakowie Letniego Festiwalu Jazzowego, organizowanego przez Cracovia Music Agency. Opera Krakowska współpracuje z tą agencją, czego najlepszym dowodem był fakt, że przedstawiony w ramach Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej spektakl baletowy „Dwie historie – jeden taniec", w wykonaniu baletu Opery Krakowskiej do improwizowanej muzyki krakowskich artystów: gitarzysty basowego Krzysztofa Ścierańskiego i pianisty Piotra Orzechowskiego znanego też jako Pianohooligan, był zarazem inauguracją wspomnianego Letniego Festiwalu Jazzowego.



Carmen

Pieśń – teatr słowa

Podsumowaniem cyklu koncertów – spektakli przygotowanego w minionym sezonie przez Katarzynę Oleś-Blachę a zatytułowanego „Pieśń – teatr słowa" był wieczór pieśni w wykonaniu wyżej wymienionej, a także Moniki Korybalskiej – mezzosopran, tenora Andrzeja Lamperta i barytona Mariusza Godlewskiego. Artystom towarzyszyła orkiestra Opery Krakowskiej pod dyrekcją Tomasza Tokarczyka oraz Olga Tsymbaluk – fortepian, Jacek

TWOJA MUZA

N124

08-2017

Kopiec – akordeon i Krzysztof Cyran – gitara. Ten cykl zrodził się z potrzeby zmierzenia się przez artystów operowych z liryką wokalną, która wymaga innej ekspresji, nawet często innej techniki wokalnej, niż operowa aria. W kameralnych koncertach zorganizowanych z Kopalnią Soli w Wieliczce i odbywających się w kopalnianej Komorze Haluszki soliści Opery zmierzyli się z liryką słowiańską, niemiecką, francuską i hiszpańską, tworząc każdego wieczoru odrębny świat emocji. Te koncerty – spektakle oszczędnie reżyserowane prezez Laco Adamika ukazały muzyczną i wyrazową wszechstronność krakowskich śpiewaków, a publiczności dały wiele pięknych przeżyć.

Klimat Wschodu

Odbywający się w ramach festiwalu wielki finał z jednej strony przypomniał najpiękniejsze momenty poszczególnych koncertów, z drugiej, ze względu na udział orkiestry, zaprezentował słuchaczom inny niż dotąd świat pieśni: pieśni z orkiestrą.

Ten wieczór miał dwóch bohaterów. Po pierwsze, Katarzynę Oleś-Blachę, która w „Pieśniach księżniczki z baśni" Szymanowskiego ewokowała niepokojący klimat Wschodu, a w „Brentano-Lieder" Richarda Straussa urzekała romantyczną ekspresją. Po drugie, Mariusza Godlewskiego, który dał poruszające interpretacje „Pieśni biblijnych" Dvořáka. Obojgu śpiewakom w tworzeniu kreacji artystycznych pomagała operowa orkiestra, prowadzona przez Tomasza Tokarczyka. Mam nadzieję, że cykl „Pieśń – teatr słowa" będzie kontynuowany w kolejnych latach. O jego wartości i o zainteresowaniu melomanów pieśnią najlepiej świadczy fakt, że w ramach Nocy Teatrów, organizowanej przez Gminę Miejską Kraków, Opera przedstawiła – także jako imprezę festiwalową – spektakl „Księżyc zamyślony, gwiazdy dalekie", będący repliką najbardziej chyba udanego koncertu z omawianego cyklu, poświęconego rosyjskiej liryce wokalnej. Dzięki pieśniom Czajkowskiego, Dargomyżskiego, Glinki, Musorgskiego, Rachmaninowa, Rimskiego-Korsakowa, Szostakowicza, Warłamowa i Wertyńskiego, znaleźliśmy się w świecie bohaterów dramatów Czechowa i było to jedyne doświadczenie.

Ulubione spektakle

W ramach festiwalowych prezentacji, najciekawszych i najbardziej lubianych przez publiczność spektakli, prócz baletu, wystawiony został „Don Pasquale" Donizettiego w doskonałej reżyserii Jerzego Stuhra, który stworzył wyśmienity teatr, mający odniesienia zarówno do commedii dell'arte jak i współczesności. Kwartet solistów: Dariusz Machej w partii tytułowej, Mariusz Godlewski jako Malatesta, Anna Wolfinger – Norina i Andrzej Lampert – Ernesto, był brawurowy. W trakcie festiwalu nie zabrakło chętnie oglądanego i słuchanego „Strasznego dworu" Moniuszki w reżyserii Laco Adamika. Wystawiono go dwukrotnie, a każdy spektakl miał inny wydźwięk. Pierwszy, w siedzibie Opery Krakowskiej, był wynikiem współpracy tej instytucji z Akademią Muzyczną w Krakowie. Poprowadził go utalentowany absolwent dyrygentury (także teoretyk muzyki i pianista) z klasy prof. Tadeusza Strugały i dr. hab. Pawła Przytockiego Joachim Kołpanowicz, w sezonie 2016/2017 dyrygent-rezydent Opery Krakowskiej w ramach specjalnego programu Instytutu Muzyki i Tańca. Drugi spektakl, pod dyrekcją Rafała Jacka Delekty, odbył się w niecodziennej scenerii w ogrodach Bazyliki Mniejszej p/w Najświętszego Serca Pana Jezusa w Trzebini. Spektakl plenerowy, który obejrzała dwutysięczna widownia, inaugurował Dni Trzebini. Po raz pierwszy do udziału w tej imprezie zaproszono Operę Krakowską. Po spektaklu, w którym główne partie śpiewali: Paweł Skałuba – Stefan, Patryk Rymanowski – Zbigniew, Katarzyna Oleś-Blacha – Hanna, Agnieszka Cząstka – Jadwiga, Adam Szerszeń – Miecznik, słyszało się głosy, że nie po raz ostatni.

Opera na Wawelu

Z repertuaru światowego niezmiennie największą popularnością cieszy się „Carmen" Bizeta. I ona znalazła się w programie Letniego Festiwalu Opery Krakowskiej. Zobaczyliśmy ją w niecodziennej scenerii i odmienionej postaci. Spektakl przeniesiono z siedziby Opery i wpisano w scenerię Dziedzińca Arkadowego Zamku Królewskiego na Wawelu. W tym cudownym entourage'u zmysłowa muzyka Bizeta pod batutą Tomasza Tokarczyka zabrzmiała pełnym blaskiem, tym bardziej, że zestaw solistów był dobrany starannie. W tytułowej partii usłyszeliśmy Irynę Zhytynską, w Don Josego wcielił się Paweł Skałuba, delikatną, liryczną Micaelą była Wioletta Chodowicz, a Escamilla śpiewał Adam Szerszeń.

„Wawelskie" imprezy festiwalowe cieszą się ogromnym zainteresowaniem publiczności, która szczelnie wypełnia dziedziniec. Z reguły ich kulminacją był koncert „Arie oper świata" z udziałem zaproszonych gwiazd wielkich scen operowych. W tym roku obok artystów Opery Krakowskiej: Katarzyny Oleś-Blachy, która zaprezentowała się w rozległym repertuarze od arii Halki „Gdyby rannym słonkiem" po wirtuozowską arię Fiorilli z „Turka we Włoszech" Rossiniego, Andrzeja Lamperta urzekającego m.in. arią z „Napoju miłosnego" Donizettiego, Tomasza Kuka niezmiennie porywającego arią Kalafa z „Turandot" Pucciniego i Wołodymyra Pańkiwa świetnego jako Książę Gremin z „Eugeniusza Oniegina" Czajkowskiego, wystąpili czołowi artyści Słowackiego Teatru Narodowego w Bratysławie – władająca z wielką kulturą pięknym w barwie sopranem Eva Hornyákova, urzekająca jako Rusałka, i obdarzony podobnymi walorami baryton Daniel Čapkovič, który zaciekawił słuchaczy arią z nieznanej u nas opery Smetany „Dalibor". Ich obecność w Krakowie to owoc owocnych a obecnie nawiązanych ponownie kontaktów scen operowych Krakowa i Bratysławy. Tym razem z „wawelskiej" części festiwalu (jest wynikiem długoletniej i owocnej współpracy Opery Krakowskiej i Zamku Królewskiego) najwyżej stawiam galę baletową „Grand pas...!". Wystąpili w niej w krótkich formach artyści baletu Opery Krakowskiej, Teatru Maryjskiego z Sankt Petersburga, Litewskiego Narodowego Teatru Opery i Baletu z Wilna, Słowackiego Teatru Narodowego z Bratysławy i Państwowego Teatru z Koszyc. Dało to pole do ciekawych porównań i rozważań nad bogactwem rodzajów ekspresji tanecznej. Porywające okazało się w drugiej części wieczoru „Bolero" Ravela w choreografii Krzysztofa Pastora w wykonaniu Polskiego Baletu Narodowego. To była piękna eksplozja emocji i ekspresji na długo pozostająca w pamięci odbiorców.

Tegoroczny Letni Festiwal Opery Krakowskiej jako podsumowanie i zwieńczenie pracowitego sezonu był dobrą wizytówką zasłużonej dla polskiej kultury placówki. Przed nami nowy sezon z ciekawymi planami. Oby doczekały się równie pięknej realizacji. ■

Fot. Łukasz Łuszczek

TWOJA MUZA

NR 4

00-2017

2/2